

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Adres: Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcyi przy placu
Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
za wiersz drobny 1 gr. 3 fen. Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji
5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7 1/2 sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmie-
na w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego; należących (turyckich) po-
stowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencja-
ry, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rekopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie zostaną bę-
dą

Agencye Dziennika Poznańskiego:
W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rste-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 54. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlötte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Przedpłata kwartalna w Dzienniku Poznańskim
wynosi w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa niemieckiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów, we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr.

Miejscowi prenumerować mogą w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy Wilhelmowskim placu No. 15, u pana Antoniego Rose, w Bazarze, u pana Pawłowskiej, Wrocławskiej ulicy No. 6, u pana J. N. Leitgeb, Wodna ul. i róg Garbar No. 18, u J. A. Feltowicza, Chwałczewo No. 13, u pana J. N. Leitgeb, Wodna ul. i róg Garbar No. 18.

u pana Izzydora Busch, Sapieżyński plac No. 12,
u pana M. Michaelis, Małe Garbary No. 11,
u pana M. Friedlaender, naprzeciw zegaru poczt.,
u pana J. N. Leitgeb, Wodna ul. i róg Garbar No. 18.

Po za obrębem państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austriackiego prenumerować można: dla Francyi w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski rue du Faubourg Poissonnière 33
dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia M. Bender, Little, Newport Street, Leicester Square, W. C.
Inseraty przesyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być pisane jak najwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odczytanie ich inseratu do dnia następnego. W Ekspe-
dyi Dziennika, w księgarni M. Leitgeb i Sp. i w składzie materiałów piśmiennych Antoniego Rose w Bazarze przyjmują się tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10 godziny. Później oddane już tego dnia w Dzienniku zamieszczonemi być
nie mogą. Obwieszczenia i inseraty opłacają się po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.
Upraszamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 1 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik do domu.

Dziennik wydaje się pomiędzy 4 a 6 godziną po południu w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) przy Wilhelmowskim placu No. 15.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego przy Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

POZNAŃ, 29 września.

Wypadki w Francyi coraz więcej się wikłają i utrudniają jasny pogląd na tamtejsze stosunki. Co dziś zdało się pewnym, niezbitym, jutro przechodzi w fazę niepodobieństwa, lub staje się przedmiotem co najmniej spornym. Przedwczoraj dopiero doniosły telegramy jako o rzeczy niezawodnej, iż sojusz republikański z bonapartystami przeciw zamachom legitymistów żadnej nie podlega wątpliwości, a dziś już cały szereg depesz za-
daje kłam pierwotnym doniesieniom, przełamując telegraf roznosi artykuł bonapartystowskiego organu Pays gdzie powiedziano, że imperialiści przynigdy nie pójdą ręką w rękę z stronnictwem republikańskim, a jeśli księciu Napoleonowi podobano się w ogłoszonym co do-
piero liście podnieść korzyści podobnego sztucznego sojuszu, to niechże to sam uczyni i nie wiąże „uczci-
wej i świętej sprawy“ bonapartystów z sprawą repu-
blikanów! Zdaniem naszym trudno przemawiać zwie-
żel i dobitniej!

Gdy bonapartysty w ten sposób odsuwają się od wspólnego z republikańskimi działania w obozie tych ostatnich zapanowało w dniach ostatnich silne nieza-
pokojenie nie wiele wróżące dobrego dla przyszłości Rzeczypospolitej francuskiej. Przedwczoraj zebrali się członkowie najskrajniejszej lewicy na wspólne po-
siedzenie, przyczem zapadła uchwała aby zwołać na 14 października walną naradę tak członków lewicy jak i najskrajniejszej lewicy i zawyrokujeć, że w razie gdy-
by monarchiści odważyli się na krok stanowczy, deputo-
wani republikańscy złożą gromadnie swe mandaty. — Tymczasem legitymiści czynią przygotowania do pro-
klamowania monarchii burbońskiej i zachowują się tak, jak gdyby monarchia była li tylko kwestyą niedale-
kiego czasu. I tak zwołaniem zostanie na 9 paździer-
nika posiedzenie przewodów stronnictwa konserwa-
tywnego, gdzie przedłożonym zostanie wniosek odno-
szący się do powołania na tron hr. Chamborda. W
razie przyjęcia rzeczony wniosek wystosowanem zo-
stanie zaraz na pierwszym posiedzeniu Zgromadzenia
narodowego adres do hr. Chamborda, będący niejako
ultimatum zwolenników restauracyi monarchii pod go-
dłem Henryka V. Jak przeto widzimy legitymiści nie
uważają nawet dziś już za potrzebne osłaniać tajem-
nicę swych zabiegów i dają otwarcie do wytkniętego
celu; oczywiście republikańskie nie są im już niebez-
piecznymi, a nieporadnością i brak karność w obozie
tych ostatnich jest dla stronnictwa monarchicznego za-
chętą do pospiesznego działania.

Z Hiszpanii najważniejszą dziś wiadomością jest
telegram z dnia 28 bm. o oblężeniu przez okryty po-
wstaniec miasta Alicante. Flota powstańcza rzuciła
przeszło 500 pocisków, między temi i bomby napeł-
nione naftą na miasto, które w czasie siedmiogodzin-
nego bombardowania bohaterki stawilo opór. O go-
dzinie 12 w południe zmuszonym został nieprzyjaciel
do cofnięcia się, okryty bowiem jego znaczne odnoś-
ny szkody. O poddaniu się Kartageny nie nie słychać —
natomiast mieli odnieść karliści kilka drobnych poraż-
ek. — Co się zaś tyczy dwóch parowców zabranych
przez okryty angielskie powstańcom kartagą, to sprawa ta
w ten sposób została rozstrzygnięta, iż An-
glia wydała rzezone okryty rządowi madryckiemu.

Wojna z Aszantami stała się przyczyną niepo-
rozumienia w łonie gabinetu angielskiego. Ponieważ w
rządzie wzięło górę stronnictwo, które nie chce się o-
graniczyć li na samej obronie wybrzeży kolonialnych,
lecz zamierza całą forszą uderzyć na Aszantów we wła-
stnym ich kraju, przeto John Bright zagroził, iż ustą-
pi z gabinetu. P. Bright był jednym z tych, co woj-
nę z Aszantami przepowiadali koniec tragiczny.

* Dowiadujemy się, że tutejsza rejdencja posta-
nowiła od dnia 1 października r. b. odjąć ks. Arcyb-
skupowi temporalia, to jest od daty powyższej nie wy-
płacać mu należnej pensyi. Nadto zawezwała księdza
Arcybiskupa, aby w ciągu dwóch tygodni pod karą
500 talarów obsadził zgodnie z przepisami praw poli-
tyczno-kościelnych probostwo w Wieleniu — prócz
tego sąd wezwał Go o zapłacenie 400 tal. jako kary
wymierzonyj Nań za nominowanie wikaryuszów bez
zawiadomienia o tem rejdencji.

Przekonywamy się, że powyższych rozporządzeń, że
rząd na drodze swęj z całą postępuje bezwzględnością;
za szczyt jęj uważamy odebranie temporalii księdzu
Arcybiskupowi — co tłumaczyć i usprawiedliwiać mo-
gą trybunały ale z czem nigdy nasze sumienie prawne
i ludzkie się nie zgodzi.

* W dniu onegdajszym, przez komitet zakłada-
jący Westy, stosownie do statutów tęż, wybrana zo-
stała Rada zawiadowcza. Do składu jęj wybrani
zostali: dr. Szuman, rzecznik Lewandowski, B.
Leitgeber, H. Jackowski, J. Łukowski, M.
Łyskowski i H. Turno. Następnie na prezesa
tęże wybrano p. dr. Szumana, na wiceprezesa zaś
p. B. Leitgeb. Tak więc instytucja ta długo wy-
czekiwana, stanowczo ukończeniowa została. Dyrekcy-
a i inni urzędnicy w przyszłym miesiącu będą zamiano-
wani i zaraz potem rozpocznie się czynność statuta-
mi określona.

* W dniu jutrzejszym odbędzie się Walne ze-
branie tutejszego Towarzystwa pożyczkowego, na
którem przyjdzie pod obrady wniosek o przystąpi-
nie tegoż towarzystwa do związku spółek.
W przeddzień więc tego zebrania uważamy za o-
bowiazek publiczny przedmówić tym choć kilka
słów wypowiedzieć. Zdanie nasze co do przysta-
pienia Towarzystwa do Związku spółek zarobkowych
jest dobrze znane, od samego początku istnienia Związ-
ku spółek zarobkowych przemawialiśmy zawsze go-
rąco za przystąpieniem do niego tutejszego Towarzy-
stwa pożyczkowego i dziś zatem tym w tym samym
sensie przemawiać możemy, tym bardziej, że Związek
spółek zarobkowych przez ciąg dwuletni istnienia swo-
go przeszedł próbę ognia doświadczenia i dowiódł
swęj użyteczności. Naturalnie, tem większa użytecz-
ność jego będzie i tem większe oddawać on może u-
slugi naszemu społeczeństwu, im więcej Towarzystw
skupi się w okolo niego a tem samem im większe bę-
dzie miał środki do swego rozporządzenia. W ostat-
nim roku — jak wiadomo, dzięki pracy i zabiegom
Związku spółek powstało kilka nowych Towarzystw
pożyczkowych, kilka zaś przeorganizowano, zrefor-
mowano i na mocnych podstawach postawio-
no. Są to fakta dowodzące użyteczności Związku, a
wymowniejsze nad wszelkie słowa. Prawda, że wszy-
stko to stało się po większej części, dzięki pracy i go-
liwości Patrona, przez to jednakże nie zmniejsza się
zasługa Związku, bo patron jest członkiem jego i
reszta cała organiczna praca skupia się w Związku,
tam każda rzecz i sprawa jest roztrząsana i tam też
każda jest sankcjonowana. Użyteczność więc związku
jest widoczna, — u nas zaś jest on tem konieczniejszy
im większy nacisk i w tę sferę przeciw nam obę-
żywił wywiera a przeciw któremu obronić się może-
my tylko skupieniem naszych sił materialnych — bo
tylko wspólna moc ocali nas zdoła. Z drugiej
znów strony, obok tę użyteczności Związku, nie upa-
trujemy w przystąpieniu doń żadnej krzywdy dla spół-
tek. Samorząd ich w niczem naruszony
nie zostaje, każda bowiem spółka pozostaje
tak samo samodzielną pod każdym względem
jak nią była przed przystąpieniem. Opłata
zaś 3 tal. od sta z czystego dochodu która w żadnym
razie nie może być wyższą nad 50 tal. jest w stosun-
ku do usług oddawanych przez Związek tak drobną
że nikogo odeń oduswać nie powinna. Za tę mi-
zerną opłatę Związek obowiązany dawać objaśnienia
i zgola wszelkie informacje, jakich tylko spółki w inte-
resie prawidłowego biegu swego zażądają. Z tych
węg wszystkich przyczyn, jesteśmy za przystąpieniem
tutejszego towarzystwa do Związku spółek i przekona-
ni tęż jesteśmy, że dzisiejsze Walne zebranie uchwałą
swą to postanowi.

Stanowisko narodowości.

II.
Pisząc pierwszy, poświęcony powyższemu
przedmiotowi artykuł, nie przypuszczaliśmy, że,
nim będziemy mieli czas i sposobność przysta-
pienia do dalszych nad nim uwag, przybędzie
nam materiały i to ze strony, na której pomo-
cą działalność dla siebie nigdy nie mieliśmy
prawa i nadziei liczyć. Niespodzianym tym
sprzymierzeńcem jest szanowna prasa niemiecka,
tak tutejsza miejscowa, jak postronna. Tutejsze
gazety niemieckie głoszą z przekąsem i gniewem
fakt „proklamowanego przez Dziennik aliansu
anti-pruskiego.“ Jedną z nich mówi o rzeko-
mém, „angeblich“ prześladowaniu prusko-nie-

mieckiem innych narodowości; druga pyta, co
za pomocą aliansu podobnego zamierzamy osią-
gnąć właściwie? National-Zeitung, organ
narodowo-liberalny, posuwa cynizm aż do
tego stopnia, że chwali rozporządzenie tutej-
szej rejdencji, zakazujące prywatnego wykładu
nauki religii! Organowi narodowo-liberalizmu
berlińskiego nie mamy ani potrzeby ani powo-
du odpowiadać, lekarzami cudzego bezwstydu i
nieuczciwości nie myślimy się robić. Natomiast
pozwolimy sobie słówko objaśnienia w przed-
miocie wyrażenia „angebliche Verfolgung“,
pozwolimy sobie dalej słówko odpowiedzi na
zapytanie, jaki cel podobnym aliansem polity-
czno-parlamentarnym osiągnąć zamierzamy.

Nasamprzód tedy zastanówmy się nad
owem niezrównaném „angeblich“ jednej z tu-
tejszych niemieckich gazet. Najlepiej stanie się
owo „angeblich“ zrozumiałem ciężkości poj-
mowania, głuchocie sumienia i twardości uczu-
cia niemieckiego przez paralelę, którą niechaj
nam będzie wolno przed oczy niemieckiej prasy
i niemieckiej opinii publicznej wyprowadzić.
Była w Niemczech, nie tak dawno jeszcze temu,
tak zwana epoka panowania francuskiego, „der
Franzosenherrschaft“, klęski, której Niemcy
częścią zasługą własną, znacznie częścią za
pomocą całej sprzymierzonej przeciw Francyi
Europy, szczęśliwi od nas, się pożyli. Przy-
puszczmy jednakże, co bardzo łatwo być mogło,
żeby Europa, równie obojętna wówczas na wo-
łania Niemców, jak jest nią dzisiaj na wołania
nasze, była pozostawiła nietkniętą i nienaru-
szoną owo panowanie Francuzów w Niem-
czech, że to panowanie byłoby się utrwaliło i
zagnieżdżyło, nie dotykając przecież duszy, nie
zmieniając serca, nie mogąc zeń wydrzeć ani
nadziei ani dążeń, które stanowią równie ce-
chę jak są chlubą każdej narodowej spo-
łeczności, co ma wiarę w swą żywotność i przy-
szłość. Przypuszcmy dalej, że rządy francuskie
w Niemczech byłyby w przyszłościom jasno-
widzeniu przykładów niemieckich u nas, kopio-
wały wiernie swe wzory. Przypuszcmy, żeby
niemiecy sędziowie i adwokaci dla tego, że
Niemcy byli odsądzeni przez jakiego ministra
sprawiedliwości francuskiego od prawa urzęd-
owania w Kolonii, Spirze lub Moguncyi. Przy-
puszcmy, żeby nauczyciele niemieccy byli wysła-
ni z Trewiru, Kaiserslautern, Landau, Düssel-
dorfu do Bastii, Perpignan, może Martyniki a
na miejsce ich w celu francuzienia niemieckich
dzieci przysyłani Francuzi z Bastii, Perpignanu
a może i Martyniki. Przypuszcmy, żeby reskrypt
ministra oświecenia francuskiego wypadał język
niemiecki ze szkół nadreńskich i westfalskich,
narzucał obowiązek nauki katechizmu i odma-
wiania Ojczyzny, des Vaterunsers, po nie-
miecku a zabraniał prywatnej nawet nauki re-
ligii w ojczyznym języku pod karą wypędzenia
uczniów ze szkół. Przypuszcmy, żeby przysłani
z Bastii lub Perpignan dyrektorowie zakładów
szkolnych w Kolonii lub Moguncyi kazali dzie-
ciom niemieckim składać złotówki na obchode-
nie uroczyste zwycięstw pod Jeną, Austerlitz
lub Friedlandem. Przypuszcmy, żeby jaki wielki
mąż stanu francuski wystąpił w Izbie paryżkiej
z wnioskiem do prawa proskrybującego używa-
nie języka niemieckiego we wszystkich sprawach
i czynnikach urzędowych. Przypuszcmy, żeby
wydawane rok rocznie dekrety rządu centralne-
go paryżskiego przeznaczały w celu zatarcia ro-
dzimęj fizyognomii kraju, starodawne nazwy
niemieckie miast, miasteczek i wsi Palatynatu,
lewego brzegu Renu i Westfalii na francuskie.
Przypuszcmy wreszcie, ograniczając się na tych
kilku zaledwie, wydartych ze współczesnej kro-
niki prześladowania naszego szczegółach, jak-
kolwiek o sumieniu i logice Francuzów zbyt

dobre mamy wyobrażenie, aby się to rzeczywi-
ście stać mogło, — żeby na dobitkę opinia pu-
bliczna francuska wszystko to pochwalała, żeby
jaki Journal des Debats mówił bez sromu
i rumieńca o słuszności podobnego postępo-
wania, żeby jako francuski dziennik, wychodzą-
cy na bruku Kolonii lub Moguncyi, dziwił się
drażliwości niemieckiej i pisał o „soi-disant“,
o rzekomém, o „angeblich“ prześladowaniu na-
rodowości niemieckiej, — czyby, pytamy, w ra-
zie tego wszystkiego niemiecka prasa, czyby
w takim razie niemiecka opinia publiczna uzna-
wała słusność podobnej roboty a nazywała ob-
jaw bólu z powodu niej nieuzasadnioną skargą
nad rzekomém prześladowaniem „angebliche
Verfolgung“? Niechaj Niemcy spojrzą w zwier-
ciadło własnych swych cierpień i dolegliwości,
które ich minęły szczęśliwie ale którychby za-
pominać nie powinni, a niechaj im logika i su-
mienie powiedzą, czy grzeszą czy nie grzeszą
przeciw nam, czy nas prześladowają czy nie prze-
śladowają, czy ucisk narodowości dla tego, że z
rak niemieckich pochodzi, przestaje być ucisk-
kiem, czy ucisk dla tego, że się praktykuje
pod blichirem urządzonych przez reprezentacyę
kraju praw, że się wprowadza w życie za po-
mocą stugłówniej hydry biurokracyi, że się od-
bywa wśród bluźnierczej inwokacyi popularnych
słów i pojęć liberalizmu, postępu, cywilizacyi,
czy dla tego wszystkiego, mówimy, ucisk nie
jest uciskiem, czy dla tego przestaje być klęską
nim dotkniętych, hańbą i wstydem swych spra-
wców i chwalców? — Niech nam na to pytanie
mają odwagę odpowiedzieć przecząc sumienie
i logika niemiecka, nie oszołomiona trucizną
racyi stanu!

Tyle w przedmiocie panegiryków Natio-
nal-Zeitung, tyle w przedmiocie owego po-
mnikowego wyrażenia „angebliche Verfol-
gung.“

A teraz dalsze słowo w przedmiocie kwe-
sty, jaki cel drogą projektowanego przez
nas aliansu parlamentarno-politycznego
osiągnąć zamierzamy?

Otoż mamy do sumienia, do uczucia spra-
wiedliwości, do logiki narodu niemieckiego wię-
ksze zaufanie aniżeli własna jego dzisiejsza re-
prezentacya polityczna, aniżeli jego dzisiejsza
prasa, aniżeli jego dzisiejsza opinia publiczna.
Tak jego dzisiejsza reprezentacya polityczna jak
jego dzisiejsza prasa, jak jego dzisiejsza opinia
publiczna zaprzeczają prawa bytu i życia naro-
dowościom innym, które dopuszczenie Opatrzno-
ści pod panowanie niemieckie oddało, stają się
narzędziami i rzecznikami systemu ich zagłady,
wychodzą na czcicieli i niewolników razem Mo-
locha racyi stanu. Wierzymy w odwieczne pra-
wdy Boże, wierzymy w ich niespożytą siłę; pa-
trzymy często w ciągu dziejów na szczyły i obłę-
dy natury ludzkiej, patrzymy nie mniej na or-
gie despotyzmu jak na wybrki ludowych na-
miętności, ale wierzymy tęż w konieczność
prędszej czy późniejszej reakcyi dobrych i
uczciwych stron natury jako i sumienia
ludzkiego jako w naturalne a nieuniknione na-
stępstwo wszystkich podobnych zbrodni. Wie-
rzymy dla tego dalej, że nadejdzie nareszcie w
dziech ludzkości szczęśliwa chwila, która po-
tępi jako rzecz niegodziwą ucisk Boskiej krea-
cyi narodowości a napiętnuje cechą zasłużonej
hańby racyę stanu, co ją praktykowała. Wie-
rzymy, że nadejdzie szczęśliwa chwila, w której
los i koleje narodowości nie będą zależały ani
od linii strategicznych żadnego generalnego szta-
bu, ani od zdradliwych zachcianek ambitnych mężów
stanu. — Nim jednakże ta pożądana chwila,
— której daty naturalnie oznaczyć nam nie
podobna — nadejdzie, — wierzymy, że
w usposobieniu zbiorowem narodu niemieckiego

nastąpi już zbawienna reakcja sumienia i logiki i że, nie praktykując jeszcze w zupełności i całej należnej prawdzie pięknej dewizy państwa pruskiego *Suum cuique*, zastanowi się przynajmniej nad moralnością i wartością systemu, który radby zmazać fakt bytu a przeczy wszelkim prawom innych w łonie państwa prusko-niemieckiego istniejących narodowości. Chwila takiej reakcji w usposobieniu narodu niemieckiego nie zwróci może całej pełni praw należnych owym narodowościom, ale uczyni ich doleżniejszą, niewolę ich lżejszą. Moment takiej zbawczej reakcji nadejdzie, ale byłoby wielkim błędem uciśnionych, gdyby, spuszczając się na łaskę Opatrzności, nie mieli sami na niego pracować. Polacy, Duńczycy, Francuzi z pod panowania prusko-niemieckiego powinni przypominać swym panom fakt istnienia własnego i doznawanego ucisku, kołatać razem i zbiorowo do sumienia i rozumu niemieckiego, nie pozwalając zasnąć i przedawnić się prawdzie, że w epoce królowania idei narodowości w łonie narodu, który na jej podstawie wyrósł i przyszedł do jedności, są aż trzy narodowości inne, którym przewrotny system nie pozwala być, tem, czem ich P. Bóg stworzył.

Trzy te narodowości mają prawo i wyraźny obowiązek domaganie się przez swych reprezentantów drogą legalną, „aby fakt ich odrębnej egzystencji narodowej w łonie państwa prusko-niemieckiego był uznany i aby bezpieczeństwo owej egzystencji było konstytucyjnie zapewnionem.“

Wspólne w tym celu porozumienie się, — wspólna akcja parlamentarna są tu tem potrzebniejsze, im bardziej wspólną wykazują krzywdę, im bardziej obiecują jej naprawę w obec budzącego się rozumu i sumienia niemieckiego. — Aliansowi podobnemu zakreslibyśmy legalne cele i legalne środki; — byłby to tylko wał ubezpieczenia narodowego przeciw samowoli administracyjnej z jednej, — przeciw szalom rozkiełzanej opinii publicznej z drugiej strony.

Podajemy pomysł powyższy pod rozwagę i zastanowienie naszych reprezentantów sejmowych. Zaręcza on niewątpliwie korzyści, nie nadwężając w niczem odrębności i właściwości naszego stanowiska narodowego. Jest nadto ściśle legalnym a konstytucyjnie nie mu zarzucić nie można. Niemiecka prasa nie ma powodu ani zeń żartować gwałtownie, proponując na „prezesa podobnej ligi s. Windhorsta“, ani denuncjować go jako zbrodni stanu baczności władz policyjnych. Konstytucja i parlamentaryzm nie mają innego celu jak tylko, aby zyczeniem i potrzebom, choćby chwilowemu rządowi się nie podobającym, dać czas, sposobność i miejsce odzwania się i upomnienia o swe prawa. Otóż, nie co innego jak konstytucja, jak parlamentaryzm prusko-niemiecki są dla Polaków, Duńczyków i Francuzów z pod panowania prusko-niemieckiego ciągłą i żywą prowokacją, aby się upomnieli o zdeptane swe prawa narodowości, aby dążyli wskazywać konstytucyjnie drogą do konstytucyjnego ich uznania. Nam i Duńczykom służą za podstawę i punkt wyjścia, pierwszym rękojem traktatu wiedeńskiego, drugim artykułu V traktatu praskiego; wszystkim razem wraz z Francuzami Alzacyi Lotaryngii zapisane głębiej od litery wszelkich politycznych traktatów, w sumieniu zbiorowem ludów europejskich i wyobrażeniach wieku, nie zatarte uczucie słuszności i uszanowanie dla prawa narodowości.

Jeżeli abecadło organizmu każdego konstytucyjnego państwa wymaga, aby pomiędzy zasadniczymi artykułami ustawy jego politycznej była zapisana i wolność sumienia, co więcej, wolność nawet ludzkich kreacji i potrzeb, jak stowarzyszeń handlowych i przemysłowych, jak prasy, o ile słuszniejszemu, ważniejszemu a naturalniejszemu zarazem żądaniu, aby statut organiczny państwa konstytucyjnego, obejmującego w łonie swem różne narodowości, kreacje istnie Boskie, od woli i zachcianek ludzkich niezależne, zawierał zasadniczy artykuł zaręczający:

„Wolność i swobodę rozwoju wszelkim narodowościom w skład państwa wchodzącym.“

Oto raz jeszcze, o co chcemy, aby się Polacy, Francuzi i Duńczycy, w obszar monarchii prusko-niemieckiej zaliczeni, na drodze konstytucyjno-parlamentarnej wspólnie a połączeni, gdzie i kiedy trzeba, moralnie siłami dopominali!

Niemieckie dzienniki, które z taką skwapliwością pospieszyły oskarżyć pierwsze nasze w tym przedmiocie wystąpienie, niechaj wyświadczą tenże sam zaszczyt obecnemu, niechaj je, o ile możności, powtórzą w całej i dosłownej rozciągłości. Niechaj potem opinia publiczna będzie bezstronnym sędzią między „imi a nami, niechaj sumienie i logika narodu niemieckiego nawet w chwili obecnego obalamucenia orzekną następnie, czy skargi nasze są bezpodstawne i imaginacyjne, czy żądania nasze ze stanowiska prawa, uczucia sprawiedliwości, pojęć i wyobrażeń wieku niesłuszne.

Wiadomości urzędowe.

Npian raczył tajnego wyższego radcę regencyjnego Jacobi mianować rzeczywistym tajnym radcą regencyjnym i pierwszym referującym radcą w ministerstwie sta z stopniem radcy I klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Berlin, 28 września.

(Wiktor Emanuel i pobyt jego w Berlinie).

Wiktor Emanuel opuścił już stolicę Niemiec, e przyjąwszy nawet eskorty honorowej pruskiej, jaka u towarzyszyć miała aż do granic pruskiej monarchii. Nie życzył sobie nawet, aby mu towarzyszył w jego posel przy berlińskim dworze hr. Launay. Bieganie włoskiego monarchy z cesarzem Wilhelmem było bardzo serdeczne, obadwaj monarchowie uściskali się po kilkakroć, a nawet gdy już pociąg ruszał zył się jeszcze cesarz Wilhelmu do królewskiego wozu i ścisnął rękę Wiktorowi Emanuelowi. Wiktor Emanuel otaczał w czasie swego pobytu w Berlinie największymi względami polnego marszałka hr. Moltke i pożegnał się z nim bardzo serdecznie. Cesarz Wilhelmu udarowanym został przez włoskiego monarchę portretem przedstawiającym Wiktora Emanuela w naturalnej postaci, przybranego w mundur jeneralski z lwą ręką opartą na szabli, a w prawej ręce trzymającego włoskowie swe kępi. Cały obraz oprawny w boate złote ramy ma u góry królewską koronę. Ks. Bismarck otrzymał od Wiktora Emanuela również jego portret, na którym włoski monarcha napisał własoręcznie: *Al Principe Bismarck. Berlino il 26 Settembre 1873* affenzionatissimo cugino Vittorio Emanuele. Książna następczyni tronu cynięcia honory dostojnemu gościowi udarowaną została pięknym naramiennikiem, a syn jej najstarszy otrzymał z rąk Wiktora Emanuela order Anuncyaty. „Iki sam order dostał hr. Moltke, a minister stanu Dłbrück wielki krzyż orderu św. Maurycego i Łazara. Polowanie w Hubertusstock wypadło nader pomyślne. Ubito na niem 150 sztuk zwierz, a Wiktor Emanuel sam 15 sztuk położył, pomiędzy którymi sześć wielkich jeleni. — Co do politycznych następstw całej tej wizyty i odbytych podczas niej dyplomatycznych konferencji nie wiele da się powiedzieć.

Na wstępie należy mi zapisać, że jak tu sobie ogólnie powiadają, miał się jeden z włoskich dyplomatów znajdujących się w orszaku Wiktora Emanuela wyrazić mniej więcej w tych słowach: „Przekonał się się teraz, że pomiędzy cesarstwem niemieckim a włoskim królestwem panuje istotnie entente cordiale, która w razie pewnych zatargów europejskich sprowadzi w następstwie wspólną akcję Włoch i Niemiec.“ O ile w tem prawdy, dociec trudno. Dzienniki tutejsze zapisują z wielką radością powyższe słowa. Ks. Bismarck w osobnym piśmie wystosowanem do prezesa włoskiego gabinetu ministra Minghetti uniewinnił się, że wielkie reumatyczne dolegliwości nie pozwoliły mu powitać włoskiego monarchy w Berlinie i przyjaźń mu opóźnić kazaly. Następnie złożył kanclerz niemiecki osobiste wizyte Wiktorowi Emanuelowi i konferował z ministrem Minghetti przeszło dwie godziny. Wiktor Emanuel przyjął w dzień swego wyjazdu raz jeszcze ks. Bismarcka i konferował z nim bardzo długo, jak powiadają przeszło godzinę. Co z tych konferencji wszystkich wypadnie, bo i następcą tronu przyjmował włoskich ministrów wspólnie z ks. Bismarckiem, w osobnej audyencji, przyszłość tylko okazać może. Tu donoszę wam na koniec, że i cesarz Wilhelmu udarował włoskich ministrów znajdujących się w otoczeniu Wiktora Emanuela. Prezes gabinetu Minghetti i minister spraw zewnętrznych Visconti-Venosta otrzymali order orla czarnego, a posel włoski przy tutejszym dworze hr. Launay brylanty do wielkiego krzyża orla czerwonego.

NIEMCY.

* Berlin, 28 września. Zatarg pomiędzy państwem a kościołem coraz szersze przybiera rozmiary, tak że nawet i nie niemieckich już dotykać zaczyna biskupów. Tak donoszą z hrabstwa Glatzu, należącego do dycecezyi praskiej, że nowo wyswięconemu księdzu Grund w Ludwigsdorf zakazał radca ziemiański sprawowania funkcji kościelnych z powodu, że otrzymał swą posadę bez uprzedniego zawiadomienia o tem władzy. Ksiądz Grund otrzymał tymczasem nominację swą od biskupa, którego prawa kościelno-polityczne nie nie tyż, bo od arcybiskupa praskiego. Tak samo ma się rzecz i z księdzem Prose w Gröbnig należącym do archidiecezyi ołomunieckiej. Gröbnig leży na Śląsku pruskim ale należnym jest od arcybiskupa ołomunieckiego. Niespodziewane te przypadki w praktycznym zastosowaniu praw kościelno-politycznych nie małego już i prasę liberalną nabawiają kłopotu, tak że Spenerische Ztg. mianowicie nawołuje rząd do jak najszybszego przedłożenia Izbowi prawa o służbach, ksiągach cywilnych i majątku kościelnym. Inaczej zamieszanie w stosunkach prywatnych będzie, zdaniem Spen. Ztg., coraz większe.

Proboszcz katolicki Dinder w Królewcu wzbrowił ponownie pochowanie zmarłego w tych dniach starokatolika na święconem miejscu katolickiego cmentarza. W skutek tego miejscowa policja postanowiła pochwycić trupa gwałtem na święconem miejscu nie pytając się o zakaz proboszcza. Zatarg ten duchownej władzy katolickiej z władzami państwa a w ogólności zatarg biskupów z rządem wywoła niezawodnie nową, zaciętą walkę w przyszłej kadencji sejmowej, do projektu tak o służbach cywilnych, ksiągach cywilnych, jak i majątku kościelnym, wreszcie procesach kościelnych i cmentarzach, na silną napytkają opozycję w Izbie i żywą wywołają dyskusję. Jeżeli ostatnie obrady kończącego się w listopadzie prawodawczego peryodu były bardzo doniosłej natury i odbiły się na stosunkach całej niemal Europy, to i przyszłe posiedzenia sejmu pruskiej monarchii nie mniejszego będą znaczenia i wielki wywrą skutek na przyszły ustrój Niemiec jak i europejskich stosunków. Tak jak obecnie rzeczy stoją na długo utrzymać się te stosunki nie mogą, bo musiałyby nastąpić taki chaos w stosunkach prywatnego życia, iżby wyjście z niego było niepodobnem. Pozostaje więc tylko ta alternatywa: albo nowy konkordat z katolickim kościołem, albo — a zwłaszcza że państwo pruskie ma już własny swój katolicki kościół — nowe prawa cywilne odcinające kościół i duchownym wszelki

wpływ na prywatne stosunki ludzkie a pozostawiające im tylko wewnętrzną stronę człowieka par excellence. Prawa te tak jak ich liberalne stronnictwo niemieckie sobie życzy, oddadzą naukę religii, zasad wiary i moralności w ręce nauczycieli świeckich, zawieranie małżeństw, stanowienie o ich ważności i nieważności przekażą w ręce władz cywilnych, cmentarze oddadzą w ręce policyi, ambony postawią pod ścisłą straż publicznych stróżów państwa, wreszcie majątki kościelne podzieli na nowo i część ich zagarną na rzecz państwa. Księgom katolickim pozostałyby w takim razie chrzest, konfesyonał i ograniczone używanie kościołów i naczyn kościelnych, a biskupom święcenie kapłanów bez wiedzy o ich wykształceniu i kwalifikacyi do duchownego stanu.

Cesarz Wilhelmu udający się obecnie na kilka dni do Baden-Baden na urodziny cesarzowej Augusty, nie pojedzie już jak się zdaje wcale do Wiednia tem mniej do Rzymu, jak to niektóre utrzymywały dzienniki. Ks. Bismarck, który już w dniu wczorajszym Berlin opuścił udając się do Varzinu nie będzie towarzyszył cesarzowi do Wiednia, gdyby takowy miał istotnie zamiar odwiedzenia Franciszka Józefa. Donoszą również o mających niebawem nastąpić zmianach w gabinecie, a przynajmniej za rzec pewną podają niektóre berlińskie dzienniki, że hr. Roon przedź czy później weźmie dymisję jako prezes gabinetu. Wiek i nadwątłone zdrowie nie pozwalają mu dłużej zajmować urzędu uciążliwej wymagającego pracy.

FRANCYA.

* Paryż, 26 września. Cała prasa francuzka zapełnioną jest sprawozdaniami z wczorajszego posiedzenia rojalistów w Wersalu. Na posiedzenie zebrało się 52 rojalistów, którzy wszyscy bez wyjątku uznali przywrócenie monarchii za konieczne. Do stanowczej przeciw uchwały nie przyszło. Półrządowe organa zamieszczają noty o tem posiedzeniu, wyrażają się przeciw o niem bardzo oględnie i dwuznacznie, a dziennik urzędowy frohdsdorfski tak pisze: „Konferencyja trwała 1 godzinę. Postanowiono cały przebieg obrad jak i ich rezultat w głębokiej zachować tajemnicy, pomimo tego jednak przynosią dzienniki pewne szczegóły o tem posiedzeniu. Dowiadujemy się z nich, że żadna stanowcza uchwała nie zapadła, bo też inaczej być nie mogło. Zgromadzenie nie miało prawa zobowiązywać nieobecnych członków. Najbliższym rezultatem całego zebrania była zgodność jak najzupełniejsza co do przywrócenia monarchii. Wszyscy uznali monarchią za konieczną dla Francji. Należąc do tych których i nieme mury słuchają, nie możemy nie więcej o zebraniu powiedzieć, o zebraniu, które pomimo że nie przyniosło żadnej ostatecznej uchwały, zaznaczyło przeciw zgodność wszystkich co do przywrócenia monarchii. Organ ks. Broglie Francois wyraża się tak: „Na wczorajszym zebraniu prawicy mówił ks. Adouffret Pasquier. Wszystkie frakcyje prawicy były reprezentowane na posiedzeniu, a mianowicie prawica, prawe centrum i stronnictwo deputowane Target. Pomiedzy obecnymi znajdował się i jenerał Leflo, który uchodził dotąd za stronnika p. Thiersa. Szczegóły podane przez dzienniki o tem posiedzeniu są częścią mylną, częścią niedokładną. Z naszej strony zaręczyć możemy, że przyszło do najzupełniejszego porozumienia pomiędzy prawicą a prawym centrum i ostatecznego zgodzenia uznano przywrócenie monarchii za konieczne.“ National pana Thiersa o zamiarach rojalistów tak się wyraża: „Skoro prawica zapewni się co do większości po stronie, przedłoży Zgromadzeniu narodowemu następujące projekta: 1) Ogłoszenie monarchii w zasadzie bez oznaczenia jej bliżej. 2) Zamianowanie marszałka Mac-Mahona jenerałem porucznikiem królestwa. 3) Wysłanie komisji z 30 złożonej członków mającej zająć się redakcyą praw dla przyszłej monarchii. 4) Odroczenie Zgromadzenia narodowego aż do ukończenia prac komisji.“ — Bądź co bądź okazuje się z wszystkiego, że rojaliści na seryo myślą wnieść przed Izbę projekt przywrócenia monarchii i przysposabiają obecnie umysły do tego ważnego aktu. Pomimo tego jednak ani stronnictwo p. Thiersa ani p. Gambetty nie dadzą się niczem ustraszyc i uważają wszystkie wysiłki rojalistów za daremne i bezowocne w obec na wskroś republikańskiej ludności Francji. To też i cały rezultat wczorajszego posiedzenia rojalistów i wszystkie o niem wiadomości, bynajmniej nie napełniają trwogą ani Bien public, ani République française, która powiada, że monarchiści nie mają ani odwagi wypowiedzieć śmiało to, czego chcą, ani jasnego pojęcia o tem czego chcą.

TURCYA.

* Caroród, 23 września. O wspomnianym już przez nas upadku w wezry perskiego donoszą tutejsze dzienniki na podstawie zasięgniętych bezpośrednio wiadomości następujące szczegóły:

„Przesilenie, które doprowadziło do dymisji Wezry było wynikiem tajnego spisku uknutego między jedną częścią świty Szacha a książętami, ministrami i kapłanami w Teheranie. — Pewnym ma być również, że spisek znalazł poparcie w haremie. Gdy Szach przybył do Rescht oświadczył książęta i dygnitarze, iż niepięć wróć na swe posady, aż w Wezry zostanie usunięty. Podobne oświadczenie złożył także ministrowie. Szach wahał się z początku uczynić zadość podobnym żądaniom i oświadczył, że w Wezry pełnem jego cieszy się zaufaniem, tem więcej, że ceni w nim męża, który zawsze i wszędzie miał na oku dobro Szacha i pomyślność królestwa. W wezry dowiedziawszy się o intrygach, zażądał dymisji, którą władza perski przyjął, choć z widoczną niechęcią. — Przybywszy w głąb swego państwa zwołał Szach całe swe otoczenie, przywołał w Wezry i polecił mu wytłumaczyć się z czynionych zarzutów. W wezry uczynił to, a to w sposób tyle świadczący o jego niewinności, że Szach w obec wszystkich wyraził mu swoje zadowolenie i wysłał do Teheranu pięciu książąt z poleceniem zagrożenia karą śmierci spiskowcom w razie, gdyby w przeciągu dni kilku nie powrócili na swe stanowiska.

W Wezry dalej urzędował. Stanąwszy w Mangil otrzymał Szach z Teheranu telegramy domagające się uporczywie dymisji w Wezry i nadmienające, że w razie gdyby Szach nie dał się nakłonić do takowej, w stolicy mogą wybuchnąć zaburzenia. Podobna groźba skutkowała. — Szach ustąpił a w Wezry udał się do Koom. Ponieważ jednakże nieprzyjacielem w Wezry poczęli głosić, że tenże został wtrąconym do więzienia, przeto Szach, obawiając się zdrady, odwołał go z Koom i mianował gubernatorem Rescht. — Powszechnie twierdzą, że wielki Wezry wkrótce na nowo zostanie powołanym do steru.“

Dnia 1 października zbierze się w Carogrodzie

komisya międzynarodowa mająca rozbiierać sprawę taryf na kanale Suezkim. Przedstawiciele Włoch, Austrii i Anglii porozumiewają się z sobą, jakie przyjdzie im zająć w obradach stanowisko. Wiadomo, że sprawa ta przeważnie obchodzi Anglię, która wywołała spór z p. Lesseps o niesłuszne, jakoby podwyższenie opłat na kanale suezkim. Lesseps sprawę tę oddał pod sąd sultana, który z swej strony powierzył rozpatrzenie jej komisji międzynarodowej, zastrzegając sobie decyzyą ostateczną z tytułu praw zwierzchnictwa.

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

w Krakowie.

Szanowna Redakcyo! Przy kończącej się porażce wakacyjnej upraszam o umieszczenie następujących wiadomości o publikacjach i pracach Akademii Umiejętności, według przyjętego na teraz porządku, zanim regulamin uchwalonym zostanie.

Kraków, d. 18 września 1873.

Dr. Józef Szujski,
sekretarz Akad.

Wyjątki z dotychczasowego wewnętrznego urzędowania akademii umiejętności w Krakowie.

Do załatwiania czynności naukowych akademii służą:

1. Posiedzenia walne.
2. Posiedzenia wydziałowe.
3. Komisye akademickie.
4. Publikacye naukowe.

O posiedzeniach walnych publicznych publiczność osobno zawiadamiana będzie.

Posiedzenia wydziałowe służące wyłącznie do spraw naukowych, odbywać się będą regularnie raz na miesiąc:

- a) Wydziału filologicznego dnia 1 każdego miesiąca.
- b) Wydziału historyczno-filozoficznego 10 każdego miesiąca.
- c) Wydziału przyrodniczo - matematycznego 20 każdego miesiąca.

W razie święta posiedzenie odbywa się dnia następującego. W miesiącach sierpniu i wrześniu nie ma posiedzeń.

Członek akademii jakiegokolwiek kategorii, nie mniej autor do akademii należący, wprowadzony i przedstawiony na posiedzeniu wydziału przez trzech członków akademii, ma prawo pracę swoją na zwyyczajnych posiedzeniach akademii odczytać lub w miarę jej obszerności przedstawić osobiście, zawiadomiwszy o zamiarze swoim sekretarza wydziału, celem zamieszczenia jej na porządku dziennym, na trzy dni przed posiedzeniem.

Sekretarz wydziałowy zamieszcza tytuły wszystkich prac na porządku dziennym najbliższego posiedzenia w tej kolei, w jakiej mu były zapowiadane i nadesłane. Ktokolwiek pracy swej nie wnosi osobiście, winien do nadesłanej sekretarzowi, najpóźniej na trzy dni przed posiedzeniem, dołączyć jej treść, skreślona jak najkrócej w ten sposób, aby dawała jasny pogląd, do czego autor dąży w obranym przedmiocie, co w nim zmienia i do jakich doszedł wypadków. Treść każdej pracy przez autora skreślona zachowa się do użycia w sprawozdaniach wydziałowych.

Tylko prace zapowiedziane przez członków czynnych i nadzwyczajnych bezwarunkowo wprowadzone być muszą na posiedzenia; co do innych, sekretarz ma prawo wstrzymać się z ich wprowadzeniem, jeżeli wspólnie z dyrektorem uznają je za nieodpowiednie zadaniu wydziału.

Te tylko prace przedstawione i odczytane być mogą na posiedzeniach wydziałowych, które są przeznaczone przez autora do publikacyi akademickich.

Gdy rozprawa lub dzieło obszerniejsze były nadesłane sekretarzowi, ograniczy się tenże na najbliższym posiedzeniu do odczytania dołączonej treści, poczem dyrektor odda rzecz całą do bliższego rozpoznania i sprawozdania jednemu lub dwom członkom czynnym miejscowym, lub w miarę okoliczności zamiejscowym.

Prace nadesłane wraz z odczytaniem o nich sprawozdaniem, niemniej rozprawy wprost przez autorów odczytane lub dzieła przedstawione zadaniu akademii, odczytane będą do komitetu redakcyjnego.

Do składu komitetu redakcyjnego należą a) jako członkowie stali: Prezes akademii i sekretarz jeneralny, tudzież dyrektor i sekretarz tego wydziału, do którego zakresu należy przedstawiona praca; b) jako przyzwani, w miarę uznanej przez komitet potrzeby, autor lub referent.

Komitet przestrzega, aby porządek publikacyi w miarę możności odpowiadał kolei, w jakiej przedstawione były prace do tego przeznaczone; żeby przestrzegana była jednosc terminologii i pisowni, zmiany zaś żeby w tym tylko razie wprowadzone były, gdyby w pierwszym względzie odpowiedni wydział, w drugim zaś cała akademia na wniosek swojego wydziału filologicznego uznala je za usprawiedliwione i uzasadnione.

Nagrody udzielają się: a) albo za rozwiązanie ogłoszonego w tym celu przez akademią zadania, albo b) za prace dokonane i publikowane bez udziału akademii, w obu razach stosownie do przeznaczonych na to funduszy i warunków, jakie za każdym razem ogłoszone będą.

Akademii zawiązała dotąd następujące komisye fizyograficzną, historyczną, prawniczą, bibliograficzną, archeologiczną, dla historii sztuki, dla filozofii. Zadaniem komisji są prace przygotowawcze, gromadzenie materiału stanowiącego podstawę a zarazem i źródło do dalszych naukowych wywodów. Prócz członków akademii zwyczajnych i nadzwyczajnych, wchodzi w skład ich członkowie przez komisję za zezwoleniem wydziałów przyzwani. Komisye z wdzięcznością przyjmują pod adresem: Do komisji n. akademii umiejętności w Krakowie, wszelkie komunikacye, odnoszące się do ich szczegółowych zadań i liczą na żywy udział miłośników nauk w kraju naszym. Prowadzić one mogą osobne wydawnictwo materiałów i dzieł, jak to czyni dotąd fizyograficzna, historyczna i bibliograficzna.

Do publikacyi akademii należą: a) Pamiętnik akademii, b) Sprawozdanie z posiedzeń wydziałowych, c) Dzieła oddzielnie wydawane, d) Rocznik zarządu.

Co do treści prac publikować, a wigo i nadesłać się mających, celem ich musi być postęp, a nie proste rozpowszechnienie wiadomości. Wszystkie publikacye przechodzą przez wydziały i komitet

redakcyjny.

W Pamiętniku akademii zamieszczone będą prace obzernejsze, prowadzące do poglądów ogólniejszych, na zasadzie w pewną całość ujętego szeregu badań. Największa ich obszerność nie może przekroczyć 20 arkuszy druku i 4to. Prace dokodzące do 12 arkuszy już do dwóch tomów rozdzielone być winny.

Wydawany będzie Pamiętnik w dwóch seryach: w jednej zamieszczone będą prace wydziału matematyczno-przyrodniczego; w drugiej łącznie wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego. Autorom prac zamieszczonych w Pamiętniku zapewni się: a) cześć w wysokości, jaka od arkusza druku zarząd na każdy rok stosownie do funduszu w ustanowi a akademii zatwierdzi*, b) 50 odbitek w osobnym tytule i paginacji. Autorowi nie będącemu czesnego, oprócz dostarczenia 50 odbitek, zostawia się prawo dalszego użytkowania swęj pracy.

W sprawozdaniach wydziałowych zamieszczają się będą: a) wyciągi z prac przedstawianych wydziałowi, sporządzone przez samych autorów; b) prace pomniejsze i pojedyncze spostrzeżenia, nie wchodzące do Pamiętnika; c) uchwały co do zadań, nagród i odpowiedzi na zawezwane władz; d) wykaz nadesłanych pism, dzieł lub przedmiotów muzealnych; e) według uznania wydziału treść lub w całej rozciągłości rozprawy prowadzone na posiedzeniach.

Sprawozdania ogłaszać będzie każdy wydział z osobna, skoro tylko zebrany materiał wypełni 2 arkusze druku; 12 takich numerów z paginacją osobną stanowić będzie tom odpowiedniej serii. Redakcją zajmować się będą sekretarze wydziałowi.

Prace zamieszczane w całości, na żądanie autora mogą być dostarczone w 25 odbitkach, pozostawia mu się zaś zupełna swoboda zrobienia ze swęj pracy dalszego użytku.

Jako dzieła oddzielnie wydawane będą: a) prace treści badawczej członków i nieczłonków akademii, przechodzące 20 arkuszy, b) prace zbiorowe komisji akademickich.

Udział akademii w nakładzie dzieł wydawanych może być trojaki: a) albo w sposób wyjątkowy, na umotywowane przedstawienie wydziału a za uchwałą komitetu redakcyjnego, stanę się własnością wyjątkową akademii a wtenczas autor otrzyma czesne w ilości zależącej od układu między nim a komitetem redakcyjnym, tudzież dziesięć egzemplarzy dzieła, albo też: b) w zwyczajnym porządku akademii przyczyni się do nakładu w części, lub wreszcie c) cały nakład własnym funduszem opłaci. W obu ostatnich wypadkach autor pozostaje właścicielem wydanego dzieła, akademii zatrzymuje tylko do własnego użytku, w przypadku pod b) 50, w przypadku pod c) 150 egzemplarzy, których ilość ogólna 500 przekroczyć nie może.

W miarę dwóch ostatnich przypadków, na tytule wyrażone być powinno: „z pomocą” lub „nakładem akademii.”

Przylączamy notatkę, mieszającą nazwiska dyrektorów i sekretarzy wydziałowych, jak nie mniej przewodniczących, dyrektorów wydawnictwa i sekretarzy komisji akademickich.

Wydział dla filologii i historii sztuki: dyrektor dr. Karol Mecherzyński, sekretarz dr. Karol Estreicher. Wydział historyczno-filozoficzny: dyrektor dr. Józef Kremer, sekretarz dr. Józef Szujski.

Wydział matematyczno-przyrodniczy: dyrektor dr. Józef Dietl, sekretarz dr. Alfred Biesiadki.

Komisja fizyograficzna: przewodniczący i dyrektor wydawnictwa: dr. Stefan Kuczyński, sekretarz: dr. Aleksander Kremer.

Komisja historyczna: Przewodniczący: profesor Antoni Walewski, dyrektor wydawnictwa: dr. Józef Szujski, sekretarz: dr. Władysław Seredyński.

Komisja prawnicza: przewodniczący: dr. Julian Dunajewski, sekretarz: dr. Aleksander Bojarski.

Komisja dla filozofii: dr. Józef Kremer, sekretarz: dr. M. Straszewski.

Komisja archeologiczna: przewodniczący: dr. Józef Lępkowski, sekretarz: W. Umiński.

Komisja bibliograficzna: przewodniczący: p. Lucjan Siemiński, sekretarz Władysław Łuszczkiewicz.

Listy, przesyłki rozpraw i materiałów naukowych wedle przeznaczenia ich dla wydziałów lub komisji akademickich, adresować należy z wskazaniem na kopercie szczegółowego wydziału lub komisji do Biura akademii umiejscowionej w Krakowie (ulica Sławkowska). Tamże adresować należy w sprawach akademickich do prezesa akademii dr. Józef Majera i podpisanego sekretarza akademii.

Dr. Józef Szujski,
sekretarz jen.

* Tegoroczne czesne od arkusza druku in 4to z interliniami wynosi 25 złr.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Perpignan, 28 września. Przybył tu transport przeznaczony na zaprowiantowanie Bergi. Asekuracja pod dowództwem brygadiera Cagnasa stoczyła dwie pomyślne utarczki z Karlistami.

Paryż, 28 września. W tym tygodniu umarło na chorobę 88 osób; w przeszłym tygodniu umarło na tę samą chorobę 125 osób.

Nowy York, 27 czerwca. Dziś zawiesiło wypłaty swe znowu kilka znakomitych domów. Dotąd nie usunięto finansowych trudności.

Paryż, 28 września. Avenir national zażądał w piśmie wystosowanym do ks. Napoleona, aby tenże objął przewodztwo stronnictwa bonapartystowskiego i przeprowadził sojusz z republikanami, na co tenże odpowiedział, iż nie usunie się z drogi w walce z wrogiem żywiołami i przeprowadzi bądź sojusz demokracji z Napoleonistami. Jutro daje rada municypalna w Perigneux ucztę na cześć p. Gambetty, w której weźmie udział prefekt miasta.

Paryż, 28 września. République Française odrzuca sojusz proponowany przez Avenir national i oświadcza, że republikanie nie są pożądanymi ani dla burbońów ani dla bonapartystów.

Madryt, 27 września. Oddział karlistowski pod dowództwem Merendon pobitym i rozproszonym został przez wojska rządowe. Merendon poległ.

Bazylen, 28 września. Komisja rady narodowej zajmująca się rewizją konstytucji związkowej uchwała na dzisiejszym ostatnim posiedzeniu głosowanie grupami nad rewizją: Ułożenie grup pojedynczych dziś jeszcze nastąpi. Federaliści wystąpią stanowczo przeciw wnioskowi rewizyjnym.

Tanger, 27 września. Muley Abbas, brat zmarłego sultana marokańskiego, proklamowany został, jak się słyszy, sultanem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 29 września.

— * Z polecenia ministra oświecenia nakazano tutejsze naczelne prezydium wszystkim władzom policyjnym w naszym mieście, aby we wszystkich tych przypadkach, gdzie urząd duchowny, z którym połączone jest prowadzenie ksiąg kościelnych, zostaje obciążony w sprzeczności z przepisami prawa z dnia 11 maja r. b., natychmiast księgi kościelne a dla zapobieżenia nadużyciom i pieczęć kościelną zabierali i przesyłali do król. regencyi, która na wniosek interesentów udzielać będzie świadectw kościelnych z ksiąg tych.

— * Z dniem 8 października r. b. otwiera p. Józef Rakowski w mieście naszym na Piekarach No. 18 „Biuro anonsów i zleceń”. Zwracając uwagę publiczności naszej na przedsiębiorstwo to naszego rodaka, nie możemy nie polecić go jęj jak najusilniej i najgoręcej pewni że p. Rakowski chlubnie odpowie wszelkim wymaganiom. Serdeczne nasze „Szczęść Boże!” towarzyszyć będzie przedsiębiorcy w jego pracy.

— * W zeszłą sobotę obchodził drukarnia pana L. Merzbacha rządku uroczystość, tj. 25-letnią rocznicę zawodu drukarskiego p. Franciszka Elsnera. O godzinie 6 wieczorem zebrali się wszyscy członkowie tęże drukarni, aby doręczyć i złożyć jubilatowi powinowanie pięknie wydrukowane i oprawne w wspaniałe ramy, oraz obwieszoną piękną koroną z sztucznych kwiatów, jak niemiędzy drogocenny pierścień, na którym słownie wyrył p. Below herb drukarskiej cyfry F. E. i napis wewnątrz: 25-letni jubileusz od kolegów drukarni Merzbacha 1848-1873. Przy wreczeniu przemówił do jubilat p. Janowski, najstarszy kolega w drukarni, Polak, i najstarszy Niemiec p. Hahn; obaj mówcy w serdecznych i szczerzych słowach doprowadzili jubilat do największego rozradowania. Po odebraniu przez jubilat upominku od kolegów, przystąpił do tegoż p. Falk, zastępca p. L. Merzbacha i oświadczył mu, w imieniu tegoż piękny i kosztowny wieniec (narzędzie do składania) także ze stosownym napisem, a ze swęj strony oświadczył p. Falk jubilatowi misternie zrobotowaną złotą spilkę, na której umieszczona słownie emalowana pieszczota jako znak pracy i piności. Jubilat podziękował w wielkim rozradowaniem wszystkim kolegom jako też i przynępalowi. Po skończonej uroczystości zaproszono jubilat do lokalu Towarzystwa Drukarskiej Polakich w którym się zabawowali przy wspólniej biesiadzie do późnej nocy. Przy tej sposobności odczytano kilka listów, nadesłanych na rece jubilat w ciągu dnia całego. Wczoraj zaś nadszedł do p. E. jeszcze telegram z Gniezna od p. Magierskiego, towarzysza sztuki drukarskiej.

— * Towarzystwo dramatyczne p. Z. Sarneckiego ma, jak się dowiadujemy, już w przyszłą sobotę rozpocząć przedstawienia a w teatrze tutejszym miejskim.

— * Listy przywórców od jutra mają być po wszystkich okręgach wyborczych wyłożone; należy je przejrzeć, czy kto w nich pomyślał nie został.

— * Na Piosnki, dumki i arye narodowe, zebrane przez p. Józefa Chociszewskiego, otrzymaliśmy od pp. ks. A. Jorda na z Nieprzysławia tal. 1 i Alf. Oświecimskiego z Oświecimia tal. 1.

— * Na prenumeratę: Opiekuna dzieci naszych otrzymaliśmy od pp. Alf. Oświecimskiego z Oświecimia, sgr. 20 i Tucholki z Trzemesznej tal. 1 sgr. 5.

— * Podczas policyjnych rewizji piwa wyłano w śróde w składzie pewnym za przyzwoleniem właściciela 2 wielkie beczki piwa a dwie inne i 13 małych opieczetowano. W innym składzie skonfiskowano także wielką ilość kwaśnego piwa butelkowego.

— * Z budującego się nowego domu p. Mańko w której przy Bismarcka ulicy spadło w czwartek wieczorem przy ustawianiu belek 3 robotników z i piętra; dwaj z nich żadnej przy tym nie ponieśli szkody, trzeci wywinął sobie tylko rękę.

— * Targ na garnki, który się dawniej odbywał zawsze na Wilhelmowskiej ulicy, na przestrzeni pomiędzy Fryderykowską a Magazynową ulicą, odbywa się obecnie po raz już wtóry na życzenie magistratu i lby handlowej na niebrukowanej części Sapieżynskiego placu. Ponieważ zaś przybywa obecnie na targi bardzo wiele wozów, przeto ledwo się na nim i owe garnki i wozy targowe pomieścić mogą.

— * Wiadomo, że z powodu cholery jarmarki w bardzo wielu miastach, na porę latową i jesienią przypadające, zniszczone zostały. Doroczny jarmark św. Michałski odbywa się jednak obecnie w naszym mieście, ponieważ z jednej strony stan zdrowia jego jest pomyślny i ponieważ z drugiej strony regencyja ma do tutejszej władzy policyjnej zaufanie, iż potrzebnych nie zaniedba środków ostrożności. Władza ta zasięgała też potrzebnych wiadomości z miejsc, z kąd obci tu przybywają kucpy, czy tamże zdarzają się przypadki cholery i czy baczono na to, by cholery tu nie wprowadzić.

— * Od strony Wilhelmowskiej placu przystawiają obecnie do starego gmachu teatralnego wschody, by przez to utworzyć nowe z niego wyjście a tym samym zmniejszyć niebezpieczeństwo w razie wybuchu pożaru podczas przedstawienia. Wiadomo, że władza policyjna żądała z razu, aby po obu stronach teatru wschody takie przystawiano, w końcu jednak odstąpiła od tego żądania i poprzestala na jednych.

— * Z minionej soboty rozpoczęły się ferye św. Michałskie we wszystkich tutejszych zakładach naukowych, które trwać będą do 13 października.

— * Wedle postanowienia ministerialnego mają nauczyciele, będący przeszło 12 lat w urzędzie, dostawać dodatki od 20—40 tal. Dodatki te mają obecnie być rozdzielone pomiędzy odpowiednich nauczycieli w obwodzie regencyjnym poznańskim, o czém radcy ziemianscy już wiadomościem zostali. W roku minionym odebrali w obwodzie tym 459 nauczycieli dodatki, w roku bieżącym do liczby tej przychodzi nowych 574, tak że w ogóle 1031 nauczycieli dodatki te pobierać będzie. W mieście Poznaniu przyjdzie do podziału 620 tal. pomiędzy nauczycieli przeszło 12 lat urzędujących.

— * Ks. Wnukowi, proboszczowi z Łaszczyna pod Rawicem, powierzona została inspekcja lokalna nad szkołą parafialną tamtejszą, którą dotąd miał ks. proboszcz Gaertig z Rawicza.

— * Kradzieże. W kilku restauracjach tutejszych kradziono w ostatnich czasach bile bilardowe, z których każda ma wartość 5 tal. Kradzieże te popełniała wszędzie wedle opisu jedna i ta sama osoba. W czwartek udało się przytrzymać złodzieja tego w toku jarmarcznym przed budą, gdzie go jeden z okradzionych restauratorów spotkał przypadkiem i pomał. Policyja kryminalna dowioda mu też już kilka kradzieży. — Dalej został aresztowany człowiek, który, co dopiero z więzienia karnego wypuszczony, ukradł z niezamkniętego pomieszczenia surdut a gdy go okradziony i inne osoby gonili, razami pięcni swojej starął pozbryć się goniących.

— * Ks. Akoszewski, proboszcz bukowski, wypuszczony został po odsiedzeniu dwutygodniowej kary z fortecy glogowskiej i udał się natychmiast do Buku.

— * Od ks. Edmunda Radziwiła odbieramy pismo, do którego z naszej strony uważamy za konieczne to jedynie dodać, że mimo sprostowania fakt ucieczki pożałowania godnej pana Tschackerta pozostaje faktem, którego my Polacy z stanowiska polskiego aprobować nie możemy.

Pismo to brzmi jak następuje: W korespondencji z Ostrowa z dnia 19 b. m. do Dziennika Poznańskiego znajdowała się wzmianka o „składkowej uczcie”, którą duchowieństwo tutejsze wyprawilo na pożegnanie dotychczasowego dyrektora pana Tschackerta, z dodatkiem, że z okolicznych duchownych nikt na tę ucztę nie przyjechał.

Nie zaprzeczając faktu, pozwolę sobie sprostowania. Kolacja pożegnalna odbyła się w mojem prywatnym mieszkaniu i, oprócz trzech gości, nikt inny przyjechał nie mógł, ponieważ nikt więcej zaproszony nie został.

Uwagi dołączone do korespondencji z Ostrowa pomijam milczeniem, sądząc, że prywatne zaproszenie nie powinno ulegać publicznej krytyce i że przez akt osobistej grzeczności w stosunkach naszych społecznych nie ubliża się bynajmniej zasadom religii i narodowości. Pozwólę sobie nadmienić, że stanowisko zasadnicze, jakie zajmuje duchowieństwo ostrowskie wspólnie z całym duchowieństwem katolickim, nie ulega żadnej wątpliwości i pokazuje się w ważniejszych aktach, a nie objawia się zaniechaniem formy grzeczności osobistej, która i między osobami stojącymi w obecnej walce religijnej na odmiennym podłożu zachowania być może.

Ostrow, dnia 24 września 1873.

Ks. Edmund Radziwił.

— * Gazeta Toruńska od dnia 1 października, nie podwyższając dotychczasowej przedpłaty, dołączać będzie tygodniowy dodatek, w którym podawać będzie:

- 1) artykuły rozumowane z dziedziny gospodarstwa społecznego;
- 2) korespondencje, krytyki i referaty handlowe i przemysłowe;
- 3) sprawozdania tygodniowe i poglądy na obroty giełdowe, handlu zboża, wełny, drzewa, bydła, mięsa i wszelkich produktów;
- 4) ostatnie kursa papierów;
- 5) ceny ważniejszych towarów kolonialnych, skór, metali i t. d.;
- 6) doniesienia o sprawach ubezpieczeń (asekuracji);
- 7) wiadomości rozmaite, odnoszące się do handlu, prze-

mysli, komunikacji, wynalazku i postępu w rekordzielnictwie.

Spodziewać się należy, że dodanie tak pożądanego wiadomości a wreszcie i uznawana powszechnie staranności redakcyjnej ażeby zwiększyć jęj koło czytelników i dać jęj mocne podawę bytu na przyszłość, czego jęj szczerze życzymy, a to tęp sprędy, im więcej uznajemy potrzebę jęj istnienia w promocyi mocno zagrożonej, w której jedno tylko codzienne pismo uchodzi.

— * W teatrze lwowskim w sezonie zimowym zamierzają wystawić z jak największą starannością: Lilie Wenede Słowackiego. Kostiumy i dekoracje nowe, muzyka p. Jareckiego. Błę Lilie powierzone pannie Deryng, Róży pani Nowakowskiej. Błę piękny dramat p. Bronisława Komorowskiego p. t. Krok. Annę Oświecimównę M. B. Antoniewiczą w nowem, o wiele smaczniejszej opracowaniu. Obok tych rzeczy oryginalnych przygotowała się Faust Götthego. Melista odegra p. Ładno wki, Małgośie panna Deryng, Fausta p. Woleński. Dalej smny dramat serbski Macieja Bena, w przekładzie s. p. Romana Zorskiego p. t. Merima, w którym uzyska repertuar sztuki gawdiwie ludowej. Wreszcie Dymitr Szyltera, dokńczony przez Laubego, kilka prześlicznych dramatów pani George Sand, smny utwór naszego ziomka Edmunda Chojekiewicza l'Alenle, wreszcie tragedia p. B. Czerwińskiego pod tyt. Atenion, o której napisaniu donosiliśmy naszym czytelnikom.

— * Spław drzewa z Królestwa Kongresowego, donosi (gazeta Toruńska, był w roku bieżącym tak znaczny jak rzdko. Przyczyniły się do tego wysokie ceny zeszlaczne, które tu płacono (8 sgr. za stopę kubiczną budulca). W roku bieżącym ceny znacznie spadły (do 5 sgr. za stopę), wskutek czego nie jeden kupiec tutejszy, poczyniwszy wielkie zakupy w Królestwie Kongresowym w spekulacji na ceny zeszlaczne, ni mało podobno ponieśie straty.

— * W teatrze warszawskim w zeszły piątek dawano „Mazepę”. Rola Wojewoźdiny grał p. Modrzejewski; podaż przedstawienia zasłabła tak, że aktu drugiego grać już nie mogła. Zaproszono więc do kontynuowania powyższej roli p. Nowakowską, artystkę znaną ze sceny tutejszej. Z zadania jęjpowierzonego, wywiązała się dobrze, co też uznała publiczność obypująca ją oklaskami, o czém z uznaniem donoszą dzienniki warszawskie. A zadanie było trudne; nie tylko pojąć je może dokładniej, kto, znając bliżej scenę, wie, że układ ruchu artystów przyjmujących udział w sztuce (mise en scene) nie wszędzie jest jednakowym, i kto rozumie, że jedna osoba, niewidoczna dostatecznie w ten ruch za pomocą prób, może nie tylko sobie ale i innym występującym z nią artystom przyszkadzać. Mimo to p. Nowakowska, powtarzając, wyszła zwycięsko z tak trudnego położenia. Na naszej scenie, w tęp samej roli również z powodzeniem występowała.

— * Wyroby ościennialnych wychowawców i wychowawców Instytutu Warszawskiego, wystawione w grupie 24 czyli pedagogicznej wystawy wiedeńskiej, wyszły zwycięsko w porównaniu z takimiż wyrobami innych instytutów europejskich. Szczególnie uderzały swem odrobieniem wielkocenne roboty panna ościennialnych: szalki, kaftanki, rękawki, kamazse, chustki chusteczki, peleryny, i t. p. Publiczność nasza, zwiędzająca Instytut, miała sposobność przekonać się tak o dobroci materiału, jak i o delikatności roboty. Wyroby te sprzedają się w furcie oddziału żuśkiego po cenach umiarkowanych i stałych. Fundusz ze sprzedaży obraca się na kupno materiału dla nauki dzieci, na utrzymanie ościennialnych nadliczbowych, oraz na inne należytowe potrzeby tegoż oddziału. Kupujący więc nabywa rzecz dobrą i pożyteczną dla siebie, a zarazem przyszkadza się do użycia Instytutowi kosztów utrzymania nadliczbowych wychowawców, których w tej chwili jest 32.

— * Na budowę cerkwi wyznaczył wydział spraw wewnętrznych na rok przyszły, jak Rus. Mir donosi, 500,288 rubli dla Zabraných krajów a 100,000 dla Królestwa Polskiego.

— * W pewnej fortecy rosyjskiej na Kaukazie uderzył d. 2 b. m. piorun w park artylerji. Strasliwa eksplozja zniszczyła wszelkie materiały tam będące, dziwnym jednak wypadkiem z ludzi nikt nie zginął.

— * Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 30 września Hieromina doktora; w kalendarzu słowiańskim Imisława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 0, zachód o godzinie 5 minut 37.

Dnia 30 września 1410 Krzyżacy zdobywają Tucholę. — 1658 przynierze z Danią przeciw Szwedom. — 1796 Dąbrowski u rządu republiki francuskiej.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 29 września.

BAZAR. Pani Bertrand z Cempina, Turno z Obieziera, Sucheckiej z żoną z Królestwa Polskiego, Swinarski z fam. z Kruszwia, Raczynski z Wielkiego, Moszczewski z Jeziorok, Kosiński z Polajewia, Taczanowski z Szypłowa, Krzyżanowski z Konarzewa.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Rogaliński z rodz. z Ostrobrudek, Rogaliński z żoną z Retkowa, Kuratowski z rodz., pani Nieszkowska z rodz., Trepa z rodz., Ziemięcki, Gómski, Zubiński i Murzynowski z Królestwa Polskiego, hr. Biński z Dąbek, Chelmecki z Pomarzan, Hulewicz z Modziejewie, Lutowski z Ocieczyna, Wąster z Kłazienie, Janowski z Brodnicy, Kwadyński z Wresznie, Taczanowski z Choryni, Raczynski z Psarskiego, Paliszewski z Gembie, pani Busse z rodz. z Gręzin, Albert Erdner z Międzyrzecza.

HOTEL POD CZARNYM OREM. Pahl z Brzeźna, Gertich z Rudnicza, Chranowski z Ostrowa, Wichliński z Uni Sulikowski z Biernatek, Laskowski z Polityki, pani Bullrich z Biskupie, Jesiolowski z Wągrówca, Kozubski z żoną z Środa, Rakowski z Swadzimia, Kollmann z Wrocławia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdańsk, 27 września. Temperatura w pierwszej połowie tygodnia ustawicznie wilgotna i dżdżysta, w ostatnich dniach piękna i dosyć ciepła. Wiatr południowo-zachodni. Na wszystkich bez wyjątku targach zachodnio europejskich gwałtowna w tym tygodniu w handlu zbożowym nastąpiła reakcja i ceny przy słabej tylko chęci do kupna znacznego wszędzie doznały zniżenia.

Powodu, któryby podobny spadek cen usprawiedliwiał, przytoczyć nie podobna, a że takowy zupełnie nie jest uмотywowany, najłatwiej dowodzi okoliczność, że w wszystkich krajach tylko towar loco i bliżkie terminu tak gwałtownie się obniżyły, podczas gdy później, szczególnie na odstawie wiosenną stale wszędzie były utrzymywane. Wynika z tego jasno, iż spekulacya dobrze pamięta, iż znaczny deficyt Anglii i Francji przed jęj późniejszą pokryty być musi.

W Anglii pomimo nie wielkich dowozów z powodu ustajającej się nierzeczy pogody ceny pszenicy tak towaru krajowego jak i zagranicznego do 2 szyl. na kwarterze się cofnęły, ale i to obniżenie większej chęci do kupna wywołać nie zdołało.

Na targach francuskich dla znacznych w tym tygodniu dowozów, w samęj Marsylii 164,000 hektolitrow pszenicy wynoszących, uosposobienie panuje słabe, i ceny pszenicy do 2 fr. na 100 hekt. straciły.

Belgia i Holandia nie wielkimi wprowadzic odznaczają się ożywieniem, ale ceny pszenicy i żyta stosunkowo najmniej w tych krajach się cofnęły.

Giełda nasza pod wpływem niepomyślnych wiadomości zagranicznych najmniejszej w tym tygodniu nie okazywała ochoty do zawierania jakiegokolwiek bądź interesów zbożowych. Exporterowie tutejsi, nie będąc w stanie zrealizować towaru bez straty za granicą, zniechęceni usunęli się prawie wszyscy i zajmują stanowisko bierne i wycozkujące. W obec tak niepomyślnych okoliczności sprzedaż nadzwyczaj była utrudniona i ceny wszystkich gatunków pszenicy przy bardzo miernym tylko obrocie 3—4 tal. na tonie straciły.

Żyto mało będąc żądane o 2—3 tal. było tańsze. Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 1500, żyta ton 220.

Płacono za 2000 funt. wag. cel. czyli jednę tonę.

	wag.	hol.	tal.	tal. sgr. fen. tal. sgr. fen.
Pszen. białej	126—132	86—87½	3 19 6	3 21 6
" wys. pstr. szkl.	127—133	85—88	3 18 6	3 22 3
" jasno pstrój	125—130	83—85	3 15 10	3 18 6
" pstrój	122—123-9	80—83½	3 12 —	3 16 6
Żyta krajowego	120—126	61—63	2 15 —	2 17 4

Aleksander Makowski i Sp.

Sprawozdanie tygodniowe

z giełdy berlińskiej

Leona Pilaskiego.

Berlin, 27 września. Coraz gorsze wiadomości o bankructwach pierwszorzędných domów handlowych amerykańskich, o zamknięciu giełdy walorowej w Nowym Yorku, jako i stagnacyi całego handlu tamże wywołały naturalnym sposobem i na berlińskiej giełdzie postrach, z którego partya baizystów jak najobfistze stara się ciągnąć

zyski. Cokolwiek stałsza tendencya, jaka się dzisiaj na papiry spekulacyjne objawiała, była tylko wynikiem znacznego pokrywania się na zobowiązania bieżące. Ogromne sprzedaż in blanco na miesiąc październik dają nam dowody, iż większa część giełdy, o jakimkolwiek polepszeniu się „sytuacyi” dzisiaj wcale nie myśli.

Podwyższenie stopy eskontowej banku londyńskiego, jako i wykaz banku pruskiego, chociaż złego tutaj nie zrobili wrażenia, jednakowoż daly pocho do obawy o stosunki finansowe tutejsze. Co do pojedynczego przebiegu niektórych papierów wśród całego tygodnia, to z akcyi bankowych rozmaite oczekiwały się polepszenia, głównie jednak tylko takie, które w ostatnich czasach więcej do spekulacyi służyły i przy zbliżonym ultimo, gdzie potrzeba pokrywania się wielka, o kilka procent w górę poszły, akcyje stowarzyszenia dyskontowego dzisiaj 190 procent.

Akcyje kolejowe dość stale, zwłaszcza kolei nadreńskich; płacono w ostatnich dniach za kolon-mind. 143½—142½, reńska 134½—133½ procent.

Francuzi 199½—198½, Lombardy 99½—98½, Kredyty 172½—129 tal. za sztukę.

Targ na ziemiopłody ucierpiał również pod wpływem niekorzystnych stosunków finansowych w Ameryce.

Jednakowoż gdy rozważono, iż eksport zboża z Ameryki do Europy chwilowo ustać musi z powodu trudności ulokowania trat amerykańskich na placach europejskich, ceny się u nas polepszyły, tem bardziej, iż zapasy pszenicy w Nowym Yorku są tak małe, iż nie ztamtąd spodziewać się nie można.

Ceny pszenicy na targu berlińskim, żniżone z początkiem tygodnia, poprawiły się z końcem tegoż, jednakowoż obrot był bardzo mały.

Na wrzesień-październik płacono 87½-88, paźd.-listop. 85½-85½, kwiecień-maj 83½-85½.

Żyta nowego mielsińskiego w tym tygodniu mało dowozy, poszukiwane było żyto rosyjskie, które południowe Niemcy i Czechy kupowały; Termina spokojne. Wrzesień-paźd. 59½-59½, kwiecień-maj 61½-61½ za 1000 kilo.

Ceny okowity wzrosły się w tym tygodniu o blisko 2½ tal. z powodu żądań towaru ze strony fabrykantów, jako i regulowania zobowiązań na termin bieżący — w miejscu płacono bez beczki tal. 26. 15 rgr. — tal. 27, na październik-listopad tal. 20. 27 sgr. — Tal. 21. 5 sgr. za 100 litrów.

Giełda poznańska, 27 września.

Żyto: cena regulacyjna 60, — na wrzesień 59½, wrzesień-październ. 58½, na jesień 59½, październik-listop. 58½, listopad-grudzień 58, grudzień-styczeń 58½, styczeń-luty —.

Wyp. — cetr. Okowita: cena regulacyjna 25½, wrzesień 24-25½, paźd. 22½, listopad 20½, grud. 20½, styczeń 1874 29½, luty —, kwiecień-maj 20½-20½.

Wypowiedziano — litrów.

Wypowiedziano — Hłrów.		Ceny.						
Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 27 września 1873 roku.		Najwyż.			Średnia.		Najniż.	
		tal.	sg.	fn.tal.	sg.	fn.tal.	sg.	
Pszenicy pięknej, szefel po 42 kil.		3	21	3	3	20	—	3 18
środkniej		3	16	3	3	15	—	3 7
pośledn.		3	6	3	3	5	—	3 2
Żyta ciężkiego	40	2	20	—	2	18	9	2 18
środkiego		2	17	6	2	16	—	2 15
pośledn.		2	13	9	2	12	6	2 12
Jęczmienia wielk.	37	2	6	3	2	5	—	2 3
drobn.		—	—	—	—	—	—	—
Owsa	25	—	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowan.	45	1	12	6	1	10	—	1 6
Grochu na paszę		—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	40	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego		—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego		—	—	—	—	—	—	—
Tatarki	35	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli	50	—	—	—	—	—	—	—
Wyki	45	22	6	—	20	—	—	18
Lubinu żółt.	45	—	—	—	—	—	—	—
niebiesk.		—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.		—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białej		—	—	—	—	—	—	—

Jutro dnia 30 września odbędzie się o godzinie w pół do dziewiątej rano w kościele Bożego Ciała żałobne nabożeństwo za duszę s.p.
Wiktora Engera,
na które znajomych, przyjaciół i familię zmarłego zapraszają (5215)
koledzy.

OGŁOSZENIE
terminu do rozpoznania pretensyj, po upływie pierw. oznacz. czasu zameldowanej.
(§ 176 konk.-Ord. § 30 instr.)

W konkursie do pozostałości zmarłego w Poznaniu **Józefa Grodzkiego** zameldował następnie królewski sanitarny radca **Doktor Kaczorowski** w Poznaniu 18 tal. 15 sgr. (5203)
Do rozpoznania pretensyj tej został termin na dzień **4 października 1873 r.** przed południem o godzinie 11 przed komisarzem konkursu w biurze konkursowym Nr. XI, wyznaczony, o czym się wierzycieli, którzy pretensje swe zameldowali, uwiadomił.
Poznań, dnia 19 września 1873 r.
Królewski Sąd powiatowy.

WEZWANIE
wierzycieli konkursowych, jeżeli następnie drugi termin zameldowania ustanowionym zostaje.
(§ 167 ord. Konk.)

W konkursie do majątku spółki handlowej **Potworowski, Małeckie, Plewkiwicz i Sp. w Poznaniu** został do zameldowania pretensyj wierzycieli konkursowych jeszcze drugi termin aż do **30 października 1873** ustanowionym.

Wierzyciele, którzy pretensyj swych jeszcze nie zameldowali, wzywają się, ażeby takowe, bądź że się o nie już skarga toczy lub nie, z prawem żądane pierwszeństwa aż do dnia podanego u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali.

Termin do rozpoznawania wszystkich w czasie od dnia 6 września br. do upływu drugiego terminu zameldowania pretensyj został na dzień **15 listopada 1873** przed południem o godzinie 11 przed komisarzem konkursu w biurze konkursowym wyznaczony, a do stawienia się w tymże terminie wzywają się wszyscy ci wierzyciele, którzy pretensje swe w jednym z terminów tych zameldowali.
Kto piśmiennie się zgłosi, musi odpis podania i aneksów jego dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie zamieszkuje w naszym okręgu urzędowym, powinien przy zameldowaniu swojej pretensyj pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamieszkującego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do aktu donieść. Tym, którzy znajomości tu nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzeczników **Pileta, Mutał** i radcę prawnego **Włochowskiego Tschuschke.** (5202)
Poznań dnia 24 września 1873 r.
Król, Sąd powiatowy.

Oredownik,
pismo dla klas średnich, wychodzi 3 razy na tydzień. Prenumerata kwartalna tylko **20 sgr.** (5171)
W księgarni **J. Priebatscha** w Ostrowie wyszło:

Wcielenie Infant
do Litwy i Polski
1558—1561 roku
napisał
Stanisl. Karwowski, Dr. fil.
Cena 20 sgr.

Przy nadesłaniu 21 sgr. przesyłka skuteczna się franko. (5039)
Guwernantka, posiadająca i **muzykę** na fortepianie, znajdzie zajęcie przy dwóch panienkach w każdym czasie. (5198)
Oferty należy adresować pod LL. **A. B. poste restante stacya Wojcin.**

Poszukuje się **nauczycielki,** Polki, biegłej w języku francuskim i niemieckim, oraz muzykalnej od 1 października r. b. Zgłoszenia wraz z warunkami uprasza się przesyłać post. rest. **Zuin** sub lit. **205 C.** (5200)

Nauczycielka, Polka, znająca do- kładnie język francuzki i niemiecki i muzykę, poszukuje sto- sownego umieszczenia. Łaskawe oferty pod lit. **J. C. Poznań** poste restante. (5005)

Pomocnika cukier- niczego i ucznia poszukuje
S. SOBESKI. (5207)

W dwugodzinny **kursie** ma- larstwa naśladowącej naturę (przez na- krapianie) na drzewie i aksamiencie itp. może wziąć udział kilku jeszcze uczennic. Cena kursu 20 sgr. **Krupska, Wilhelmowski** pl. Nr. 1 III piętro. (5209)

Miejsce ucznia w Ex- pedycji Dz. Pozn. za- jęte.

Pianina
systemu amerykańskiego z sil- nym i przyjemnym głosem ma- na sprzedaż (5205)

Fabryka fortepianów
M. Kraski,
Poznań, Rybaki Nr. 1.

Dziennik Mód,
wychodzący w Krakowie nakładem **Juliusza Wildta,**
pod redakcją **Władysława Sabowskiego**
rozpoczyna z nadchodzącym kwartałem
drugi rok istnienia.

Numera na okaz na żądanie przesyłają się bezpłatnie.
Wydawnictwo zachęcone powołaniem, jakiego pismo to doznaje od początku swego bytu, postanowiło **pomnożyć liczbę drzeworytów,** odnoszących się do działu mody, tak że odtąd w każdym numerze znajdować się będzie

siedm kolumn rycin mód,
zamiast dotychczasowych pięciu, a prócz tego dołączane będą jak dotąd wzorytafu i krojów raz na miesiąc oraz ryciny kolorowane do każdego numeru. Tym sposobem **Dziennik mód** uczyni zadość wszelkim wymaganiom i potrzebom czytelników mo- gąc śmiało rywalizować z wszelkimi pismami krajowymi i zagranicznymi poświęceniem modzie.

W części literackiej mieścić się będzie, jak dotychczas, dobór poe- tów, podroży, życiorysów, artykułów historycznych popularno-naukowych, traktujących kwestye bliżej obchodzące świat kobiecy, sprawozdania o przedmiotach bieżących i p. Skoro tylko przybytek nowych prenumerat pokryje powiększone koszty wyda- wnicwa, zaprowadzone zostaną nowe ulepszenia i nastąpi rozszerzenie zakresu pism. Pomimo znacznych powiększonych kosztów nakładu **cena Dziennika mód pozostaje niezmienioną:**
z rycinami kolorowanymi 3 zlr. (2. tal.) kwartalnie
bez rycin kolorowanych 2 zlr. (1. tal. 10 sgr.)
Komplety z roku pierwszego oraz z pojedynczych kwartałów są do nabycia po cenie prenumeracyjnej.
Listy i przekazy pocztowe adresować należy do Administracji Dziennika mód w Krakowie Grodzka ul. b. 69.
Kraków d. 22. Września 1873. (5079)

„P R O M Y K“
Z dniem 1go października r. b. ulubione to piśmko dla dzieci wychodzić będzie na nowo po zniżonej cenie **20 sgr.** prenu- meraty kwartalnej pod redakcją **Władysława Belzy.** Pred- platę przyjmuje Administr. Dziennika Poznańskiego. (503)

Z dniem 1 października r. b. przenoszę
BIURO
moje do kamienicy p. Liszkowskiego (511)
Wilhelmowska ulica Nr. 16b.
na parterze
narożnik naprzeciw hotelu francuzkiego.
G. K. Szuman,
obrońca prawa i notaryusz.

Od dnia 1 października rb. znajduje się biuro
Banku Włociańskiego
na **św. Marcynie Nr. 18/19** w domu pana do- ktora Koszutskiego na parterze. (5211)

Szanownej Publiczności
donoszę uniżenie, że w mieście tutejszém, **Albrechtsstrasse Nr. 18** (obok Hotelu de Rome) urządziłem
handel cygar i tabaki,
prosząc o łaskawe kupowanie u mnie. (5212)
Wrocław, 28 września 1873.
W. Lepell.

Z dniem 1 października rb. otwieram przy **Wrocławskiej ulicy Nr. 14** w domu p. Batkowskiego pod firmą:
K. STARK
Cukiernią, fabrykę cukrów i czekolady,
połączoną z winiarnią.

Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Pu- bliczności przyrzekam, że staraniem mojem będzie przez rzetelną i skora usłu- gę wymaganiom pod każdym względem zadość uczynić.

Uniżony
K. STARK,
cukiernik. (5193)

Niefalszowane francuzkie wi- na czerwone po przystępnych cenach poleca
Karól Beyer, (5201)
Wrocław, Alte Taschenstr. 15, naprzeciw Liebhofshöhe.

Zielonogórskie winogrona
do kuracy i jedzenia
(przepis użycia bezpłatnie) funt brutto 3½ sgr., 10 funtów wraz z opakowaniem 1 tal. 5 sgr., rozsyła za przestaniem lub zaliczką (5112)
Ludwik Stern,
Zielonagóra (Grünberg) w Szląsku.

Frankfurtska loterya targowa na konie
za zezwoleniem wysokiego rządu.
Ciągnięcie dnia **22 października rb.**
Przy loteryi tej pójda do podziału 9 eleg. ekwipażów z czwórką lub parą koni, piękne sanki z parą koni, 60 najpiękniejszych wierzchowców i cugo- wów a oraz kilka set innych cennych wygranych. Do tej ulubionej ogólnie lo- teryi rozsyła podpisany losy włącz. portoryum i kosztami przy nadesłaniu odnoś. wygranych: (4545)
1 los za 1 tal. 5 sgr. czyli flor. 2 3 kr.
6 losów za 7 tal. — sgr. czyli flor. 12 15 kr.
za przesłaniem należytości lub za zaliczką pocztową. Każdy udział mający od- bierze po ciągnięciu wykaz wygranych franko i bezpłatnie od domu handlowego **Jan Geyer w Frankfurtu n.M.**
NB. Ponieważ udział w tej loteryi bywa zwykle nadawczy wielki, przeto należy wcześniej przesyłać zamówienia, by można wszelkim życzeniom zadość uczynić.

Pierwsza poznańska klinika koszul i fabryka bielizny
S. TUCHOLSKIEGO,
Wilhelmowska ulica Nr. 10
poleca w wielkim wyborze:
dla panów: koszule wierzchnie, koszule nocne, kami- zole, gacie, angielskie i niemieckie kołnier- zyki i sztuły;
dla dam: koszule dzienne i nocne, neglige, płaszcze do fryzowania, pantalone, fartuchy, żupony z powłoką i bez powłoki;
dla dzieci: koszule dla każdego wieku, sukienki do ubrania, poduszki, spodniczki, jaczki jako też wszystkie wyprawy
po bardzo przystępnych cenach.
S. Tucholski,
(5036) Wilhelmowska ulica Nr. 10.

Niemieckie Towarzystwo ubez- pieczeń życia, emerytur i rent, na wzajemności oparte, w Poczdamie.
Podajemy niniejszém do wiadomości publicznej, że agentura nasza generalna przeszła z dniem dzisiejszym z rąk pana **Arnolda Lichten- stein** na pana **Augusta Schiffmann** w miejscu, Piekary 18.
Wrocław, 26 września 1873 r.

Sub-dyrekcya
niem. Towarz. ubezpieczeń życia, emerytur i rent na wzajemności opartego w Poczdamie.
Powołując się na powyższe doniesienie, polecam się do zawierania ubezpieczeń życia, wypraw i rent każdego rodzaju.
Towarzystwo odznacza się chlubnie niskimi stopami premii i korzystnymi warunkami.
Do udzielenia dalszych wiadomości gotów jestem chętnie. Prospekty i formularze wniosków są na usługi. (5115)
Agent generalny.
August Schiffmann.

Z dniem dzisiejszym przejąłem
skład młockarni
wraz z maneżami
(jedno-dwa-trzy- i czterokonnymi) z znanej jak najchlubniejszej lejar- ni żelaza i fabryki machin gospodarczych
E. Janusehek w Swidnicy.

Polecam maszyny te do łaskawego uwzględnienia, nadmienian- jąc przytem, że takowe młocą każdego gatunku zboże, jako też rzep i koniczyzny.
Fabryka daje dwuletnią gwarancją użyteczności i trwałości.

Oskar Hirsekorn,
Magazynowa ulica 15. (5189)
Ekspedycya podróży
po jak najtańszych cenach z **HAMBURGA**
do **Nowego Jorku**

na inne europejskie porty pośrednie. Ekspedycya w każdą środę i piątek największymi w świecie paro- wami. Wyborny stół, podróż jak najprędza. Bliż- szych szczegółów udzielają na frankowane zapytania konce- syonowani przez rząd ekspedycenci (4777)
Ludwik Scharlach & Co.
Hamburg.

Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.
PRECZ ZE SIWIZNĄ
MELANOGENE
wyborna farba do włosów (1812)
Pa. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie na kolor naturalny, bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen, Plac hotel de Ville, w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

HEMOROIDY
LECZA SIĘ SZYBKO I RĄDYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wpe- dzenia wewnątrz przez użycie Pigulek ze Scordium
Dra. **LEBEL** w Paryżu.
ica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu u R. Barcikowskiego; w aptece p. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krako- wie w aptece p. Trauczyńskiego. — (1811)

Głuchota do uleczenia!
Dla usunięcia choćby najzastarzałej tę- pości słuchu rozsyłam wygodnie użyć się da- jący środek za zaliczką 3 tal. (5040)
Dr. Fischer, Schönhauser-Allee 71a
Berlin, N.
Król pr. losy loteryjne
do ciągu. głów. 148 loteryj rozsyła za gotówkę: (i podczas ciągnięcia) **oryg.**
1/4 do 110, 1/2 do 45, 1/3 do 22 tal. udziały 1/4 do 10, 1/6 do 5, 1/12 do 2½ tal. (4339)
30 C. HAHN w Berlinie, Kommandstr. 30

Wielka aukcya mebli.
W czwartek dnia **2 października** od 9 godziny z rana sprzedawane będą za na- tychmiastową zapłatą w gotówce przy **Sa- pieżyńskim placu Nr. 6** z powodu przeprowadzenia się rozmaite piękne me- ble jako to **garnitur plu- szowy,** składający się z kanapy, 2 foteli i 6 krzesel wyścieła- nych, 2 piękne łóżka z materacami na sprężynach, szafy do garderoby, bielizny, sreber, kuchenne i do potraw, zwierciadła z stolami i plata- ni, gotowalnie, stoły na no- gi przed sofą, z marmurowymi blatami, stół do gry i inne, **krzesła, sofy, stoły, biura cylindrowe dla dam i pa- nów, firanki, obrazy olejne, wielkie figury, biurko do pisa- nia itd.** (5206)
NB. Meble robione przez najlepszego fa- brykanta w Berlinie i dobrze zachowane.

Katz, komisarz aukcyjny.
S. Mindykowski,
Bramkowa ul. i Wszystkich św. Nr. 213
poleca

węgłe kamienne
najślawniejszych górnośląskich kopalń i odstawa takowe po nader przystępnych cenach wagonami i beczkami jako też
drzewo rabane
brzożowe i sosnowe: fr. do domów łaskawych odbiorców. (5213)

Obicia
(TAPETY)
w wielkim wyborze z fabryk francu- zkich, angielskich i niemieckich — poleca handel materiałów piśmien- nych, alfendy i galanterii (4543)
ANTONIO ROSE
w Poznaniu w Bazarze.

 (1806)

Sprzedaż tryków
w zarodowej owczarni
w Stariej Krobi
pod Krobią rozpocznie się dn. 1 października.
H. Grundmann.

W Kowalewie pod Ple- szewem sprzedawane będą na d. **9 i 10 października** od 10 rano — (5199)

cztery konie cugowe, kareta w dobrym stan- ie, powóz, szory, for- tepian oraz rozmaite inne meble i sprzęty.

W Gutowach pod Niekłą są **2 kuce** na sprzedaż, skarogniade klacze, a) 4 lata, b) 10 lat. (5109)



Wałach gniady,
dobrze ujeżdżony, 3 cale, 6 lat, stje na sprzedaż. (5185)
Bliższa wiadomość **Wilhel- mowski plac Nr. 4.** (5169)



Dziesięć olden- burgskich krów i jeden stadnik
są do sprzedania w **Dominium Pawłowo** pod Kiszkowem.

Probostwo w Pogorzeli
od św. Jana r. 1874. wypuszcza się w dzierżawę. Warunki dzierżawy mogą być przejrane u Wgo księdza dziekana Rzeźnińskiego w Jarocinie. Pogorzela dnia 27 września 1873. (5120)
Kolegium kościelne.

Pisarza gospodarczego, posiadającego dobre świadectwa i re- komendacje, kawalera — poszukuje za- raz **majątność Gembece** pod Pempowem. (5168)

Zdolny leśniczy lub podleśniczy, kawaler, po- szukuje od 1go paźd. b. r. pomie- szczenia w Księstwie lub w Galicyi. Bliż. szczegóły w Eksp. Dziennika Pozn. pod Nr. 5075. (5075)

Poszukuje się **ceglarza** od św. Michała. Interesenci zechcą się zgło- sić do kancłora Hotelu francuzkiego od dnia 28 aż do 30 bm. Dowody poprzednio za- dane. (5153)

(Dodatek)

Wiarus

na wszystkich pocztach kwartalnie za 18 sgr.

Pierwsze piętro jest natychmiast do wynajęcia w domu przy Starym Rynku Nr. 54, również i **obszerna piwnica** tamże.

Trzy pokoje i kuchnia na parterze są do wynajęcia przy Strzeleckiej ul. Nr. 1. (4957)

Wilhelmowski plac Nr. 2 II piętro są 2 **eleganckie pokoje** z frontu z meblami lub bez mebli do wynajęcia. Blizsze szczegóły tamże. (5208)

Największy skład mój **herbaty chińskiej** sprzętu 1873/74 r. uzupełniłem wybornymi gatunkami, które polecam jako też prawdziwy arak mandarin, butelka 1 tal. (5172)
Poznań, **J. N. Piotrowski.**
150,000 tal. Ciągnięcie 4 kl. od 18 paźd. do 3 listopada rb. (5082)
Prus. losy 10 tal. 1/10 5 tal. 1/20 2 1/2 tal. u S. Basch, Berlin, Molkenmarkt 14.
Zapas mały, dla czego uprasz. o rychłe zamów.

Obszerne mieszkanie o 5 pokojach od 1 paźd. rb. do wynajęcia. Blizsza wiadomość w handlu pana Hummla, Wrocławska ul. 9. (4984)
Grobla 25
Dwa mieszkania o 3 i 4 pokojach od 1 paźd. r b. do wynajęcia. (4985)
Piekary 18, 4 pokoje, kuchnia i przynależności od 1 października do wynajęcia. (5210)

Pomieszkanko wesołe i chędogie, pokoje i kuchnia z wszelkimi wygodami i w doku na rzekę, nająć można od 1 paźd. rb. na Chwaliszewie w podwórzu na dol. Nr. 93. (5174)
Pomieszkanko o trzech pokojach na drugim piętrze z przynależnościami jest do wynajęcia.
Józef Wache
w Hotelu pod czarnym orłem.

Za pośrednictwem Administracji „Dziennika Poznańskiego“ nabyć można:

	Tal.	Sgr.		Tal.	Sgr.		Tal.	Sgr.
447. Cegielski, H. Nauka poezji. 1845, Pzn.	—	10	490. — Patriotyzm, objawy jego u niektórych narodów. 1870, Paryż.	—	10	534. Consience H. Geschichte von Belgien — aus dem Flämmischen von O. L. B. Wolff. 1847, Lpz.	—	17
448. Cellarii, Chr. Orthographia latina ex vetustis monumentis... excerpta, digesta novisque observationibus illustrata... et Cortii disputationes de usu orthographiae cum orthog. Norisiana typis repetendas curavit Harles. 1768, Altenburg. 2 tomy w 1 opr.	—	27	491. Chotomski B. Pr. Przyczyny niepowodzeń przemysł. handl. Tow. akcyjnych w Galicyi.	—	2	535. Controversiarum aliquot praecipuarum fidei christianae succinctae et accuratae explicationes, in collegio Posnaniensi diversis temporibus in disputationem publicam per assertiones propositae. Z. Coloniae apud Maternum Cholinum, 1585. 8vo mn. str. 355.	1	15
449. Cellini Benvenuto Życie, złotnika i rzeźbiarza, przełożył z włoskiego H. Feldmanowski. 1868, Pozn. 2 tom. opr.	1	—	492. Chotomski Wład. Wiwat Kraków w postępie a postępowanie w Krakowie. 1871, Kr.	—	1	536. Conversations on Chemistry, 1819. Lond. 2 vol.	—	10
450. Cento Novelle Antiche, secondo l'ediz. del 1525, corretta e illustr. con note. Milano, 1825.	—	15	493. Chowaniec J. Die Geschichte Ungarns bis zum Tode Franz I. 1847, Hbrg.	—	10	537. — on natural philosophy.	—	5
451. Cere monie, czyli obrządki i zwyczaje kościelne, pierwszy tom bez tytułu i początku in 8vo stron 373 i rejestr Z.	—	10	494. Chrzanowski, generał. Podania o piechocie, o jeździe i o sztabach. 1860, Paryż.	—	20	538. Cooper. History of England.	—	5
452. Chadży-Abrek, powieść kaukaska z Lermontowa, przeł. St. Grudziński.	—	3	495. — O wojnie partyzanckiej i Alex. Jełowickiego „O powstaniu“. 1855, Paryż.	—	13	539. Coquerel, Ch. Résumé de l'histoire de Suède. 1826, Brxl.	—	7
453. Chambers R. Cyclopaedia of English Literature. 1843, Edinb. 2 tomy opr.	1	—	496. Chwałkowski Mikol. de Chwałkowo. Reg. Poloniae jus publicum. Regiomonti typis Reusnerianis. Anno 1684. Z.	9	—	540. Corbeille de fleurs, trad. de l'alle. de Chr. Schmid. 1851, Lpz.	—	3
454. Chaptal, J. A. Eléments de chimie, III éd. 3 vol. br. 1796, Paris.	—	15	497. Ciaconio, Cabrera et Viorello. Vitae et res gestae pontificum Romanorum et Cardinalium, usque ad Urbanum VIII. Tom II. 1630, Romae z rycinami.	—	27	541. Cordelois. Leçons d'armes; du duel et de l'assaut. 1826, Par. éd. illustrée.	1	10
455. Charles, Philarete. Etudes sur la littér. et les mœurs. Paris.	—	20	498. Cicero, M. T. Mowy przeciw Katylinie i za M. Marcellem. 1763, Warsz.	—	10	542. Corneille P. „Oeuvres“ — 1770 — w 10 tomach opr.	1	5
456. Châteaubriand. Le Génie du Christianisme. 1861, Paris w 2 tom. opr.	1	10	499. — in Catilinam, pro Murena, pro Archia Poeta. 1830, Lps.	—	3	543. Corneli Nepotis quae extant cum selectis superiorum interpretum suisque animadversionibus edidit A. von Staveren — accedunt Corneli Nepotis fragmenta Guelpherbytana cum J. F. Heusingeri defensionibus omniumque vocabulorum ac rerum index Bosianus... 1820, Stuttg. 2 vol.	1	10
457. — Mémoires, lettres et pièces auth. touchant la vie et la mort de S. A. R. Charles Ferd. d'Artois duc de Berry. 1820, Brxl.	—	7	500. — Tusculanische Unterredungen, übersetzt v. F. H. Kern. Tom I. Stuttg., 1827.	—	3	544. — Vitae excellentium imperatorum cum animadv. J. A. Bosii. wyd. Fischera. 1806, Lps.	—	16
458. — De Buonaparte, des Bourbons et de la nécessité de se rallier à nos princes légitimes.	—	5	501. — De Oratore Libri Tres. 1853, Lipsk, opr. 8 sgr., édit. Bétolaud de 1845 9 sgr., édit. Nobbe 3 sgr.	—	10	545. — w przekł. francuzkim Legras'a z komentarzem, niemieckim Kritzingera. 1747, Lps.	—	10
459. — Souvenirs d'Italie, d'Angleterre et d'Amérique.	—	7	502. — De Finibus Bonorum et Malorum. Ed. Rath. 1804, Hal.	—	10	546. — z tekstem łacińskim i przekł. francuzkim Boutmy'a, wyd. paryżkie.	—	7
460. — Correspondance entre le comte de Marcellus et M. de Ch. — 1853, Brxl.	—	15	503. — Cato der Aeltere und Laelius, übers. von Pahl, 1828, Stuttg.	—	3	547. Cornova. Leben Joseph des Zweyten. 1801, Prag.	—	10
461. — Congrès de Vérone, guerre d'Espagne, négociations, colonies espagnoles. 1838, Paris. 2 tomy opr.	—	27	504. — in Lucium Catilinam oratio prima, avec comment et trad. allem. 1796, Halle, 5 sgr., avec trad. franc.	—	5	548. Coronelli. Guida dei forestieri nella città di Venezia. 1700 r.	—	5
462. — Les Martyrs ou le triomphe de la religion chrétienne. 1810, Paris. 3 tomy opr.	—	27	505. — Laelius seu de amicitia dial. 2 sgr., édit. Billerbeck 1826, Han.	—	7	549. — Mémoires histor. et géogr. du royaume de la Morée, Négrepont... trad. de l'italien. 1686, Amsterd.	—	9
463. — Mélanges de politique. 1816, Par. 2 vol. rel.	—	27	506. — Epistolarum ad diversos Libri XVI, édit. Cellarius et Cortius 1771, Lipsk, 15 sgr., avec comment. allem.	—	7	550. Corpus juris civilis a Dio. Gothofredo i. c. recognitum. Editio secunda. Continens Pandectarum seu Digestorum libros quinquaginta. Excudebat G. Laemarius Impensis Eust. Vignon J. Chonet 2 vol. 1598. Z.	—	10
464. — Vie de Rancé. 1844, Brxl.	—	7	507. — Epistolae Selectae, édit. A. Matthias, 1825, Lps.	—	10	551. Corvini Joannis Arn. I. C. Elementa juris civilis, juxta ordinem Institutionum Imperialium erotematie exposita; additis germani consensu J. C. receptarum utriusque juris regularum partitionibus. Z. Amstelodami apud Daniele Elzevirium. 1664.	1	15
465. Chénier, Andrzej, powieść hist. z czasów rewolucji franc. 1792—4 p. Méry przeł. J. I. Kraszewski. 1852, Wilno.	—	27	508. — Selectarum epistolarum libri IV. 1822, Par.	—	2	552. Cotton, E. A voice from Waterloo. 1849.	—	10
466. Chen A. Les conspirateurs. 2ue partie. 1850 Brsl.	—	2	509. — Oratio pro Milone, avec trad. franc. 1845, Tar.	—	5	553. Coup-d'oeil politique sur le continent. 1800, Par.	—	15
467. Chesterfield, Briefe an seinen Sohn Ph. Stanhope, aus dem engl. 1774, Lpzg. 4 tomy opr.	—	17	510. — Brutus sive de claris oratoribus Liber. éd. Wetzel. 1794, Halae.	—	5	554. Cours de thèses grecs avec vocabulaires. 1843, Paris. 2 tomy.	—	10
468. Chevalier. Prosodie latine. 1851, Brxl.	—	2	511. — De Officiis Libri III, 1841, Brxl. 2 sgr., z przekł. franc. 1861, Par.	—	12	555. Cousin, J. A. J. Traité de calcul différentiel et de calcul intégral. 1796, Paris. 2 vol.	3	10
469. Chézy Helmine. Unvergessene Denkwürdigkeiten, von ihr selbst erzählt. 1858, Lpzg. 2 tomy w 1 opr.	1	15	512. — Variae Lectiones ex M. T. Ciceronis editionibus Oxoniensi et Neapolitana descriptae. 1825, Halae, 4 tomy opravne.	1	7	556. — Introduction à l'étude de l'astronomie physique. 1787, Paris.	2	—
470. Chionis Epistolae graecae ad codd. Mediceos recensuit, castigavit, notas et indicem adjecit Coherus. 1765, Dresd.	—	10	513. — Opera quae extant ex MSS codicibus emendata, studio atque industria Jani Gulielmii et Jani Gruteri, additis eorum notis integris: nunc denno recognita ab Jacobo Gronovio. Lugduni Bat., 1692 apud Petrum van der Aa.	3	—	557. Coyer. Histoire de Jean Sobieski, Roi de Pologne. Varsovie, 1761. 3 vol in 8vo. Z.	5	—
471. Chłapowski Dezydery. O rolnictwie. 1835, Pozn.	—	3	514. — De Divinatione lib. 2. Libri de fato quae manserunt 1859, Lps.	—	5	558. Crossman, H. An introduction to the Knowledge of the christian religion.	—	3
472. Chociszewski J. Książeczka o zwierzętach z obrazkami dla grzecznych dzieci — Powiastki i bajki. 1873, Poz.	—	3	515. Cieszkowski, Aug. O ochronkach. 1849, Pzn.	—	2	559. Cuisinière de la campagne et de la ville, ou nouvelle cuisine économique. 1857, Par.	—	17
473. Chodacki F. Sechs Polenlieder von Opeln — Bronikowski, herausg. von — 1849.	—	5	516. Cieszyński — Heinrich, Alb. Vers. üb. d. Gesch. d. Herzogthums Teschen bis auf die neuesten Zeiten. 1818, Teschen.	—	7	560. Cumming, Latarnik z Bostonu, powieść amerykańska, przeł. p. Sew. z Żochowskich Pruszkową. 1860, Warsz. 2 tomy.	2	—
474. Chocimska Woyna. 1780, Warsz.	—	10	517. Clairaut. Eléments de géometrie. 1775, Paris.	—	15	561. Curtii Rufi Q. De rebus gestis Alexandri Magni Libri X. 1842, Par.	—	5
475. — poemat bohaterski z wieku XVII p. Wacława Potockiego. (Rozprawa).	—	3	518. Claudius G. C. Allgemeiner Briefsteller. 1816, Lpz.	—	5	562. — wyd. Zumpta. 1826, Brl.	—	7
476. — Commentariorum Chotinensis belli Libri III, auctore Jacobo Sobieski. 1646, Dantisci.	4	15	519. Cnapii, Greg. Thesauri Polono-Latino-Graeci tomus primus in folio. Warsz. 1621, stron 1465. 8 tal. Tomus secundus Latino-Polono-Germanicus. Novo synonymorum et phrasium poeticarum apparatu auctus etc. Z. Varsovie, Leopoli et Dresde, 1780. 8vo stron 1435 ind. 112.	10	—	563. — Jo. Freinshemii commentarii in libros superstites Q. Curtii Rufi, 1636, Argentorati.	1	17
477. — To samo w przekł. polskim Syrokomli. 1854, Petersb.	—	17	520. — wyd. z roku 1621 bez tytułu. Z.	—	15	564. — z tekstem łacińskim i przekł. francuzkim Vaugelas'a 2 vol.	—	27
478. — Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana z Ostrogora, Prok. Zbigniewskiego, Stan. Lubomirskiego i Jak. Sobieskiego — zebrał Żegota Pauli. 1853, Krak.	—	25	521. — Cobbett W. Le maître d'Anglais. 1816, Paris 7 sgr. — wyd. z 1832 r.	—	7	565. — w przekładzie niemieckim i z koment. 1720, Halle.	—	10
479. — Jan hr. z Ostrogoru. Wojna wołoska cesarza tureckiego Osmana przeciwko Koronie polskiej podniesiona. Poznań, 1622 r.	2	10	522. Cobbin, J. Elementary steps to geography and astronomy. 1838, Lond.	—	3	566. — wyd. Vossa. 1859, Lps.	—	7
480. Chodakowski Z. D. O Słowiańszczyźnie przed Chrześcijaństwem i W. Surowieckiego zdanie o piśmie témże z dod. krótkiej wiadomości o Ch. i korespondencji jego. 1835, Krak.	—	15	523. — Elements of English grammar.	—	3	567. Cussy Ferd. de. Précis histor. des évén. politiques les plus remarquables depuis 1814—1859, Lpzg. 1859	—	27
481. Chodkiewiczowie. Hieronim hrabia ze Szklowa. — Grącki X. Andrzej. Kazanie na pogrzebie sławnej pam. młodzieniaszka. H. Chodk. 1614, Wilno.	—	27	524. — of Arithmetic.	—	3	568. Custine, général français, comte de. Mémoires posthumes. 2 vol. 1794.	—	27
482. — Jan Karol, hrabia na Szklowie, Myszy i Bychowie, wojewoda wileński, hetman Wielki — Czarliński, X. Bonaw. Kazanie na pogrzebie Chodk. 1622, Wilno.	—	27	525. Code de procédure civile avec les motifs, présentés au corps législatif, par les orateurs du conseil d'Etat. 1807, Lps.	—	7	569. Cuvier, G. Leçons d'anatomie comparée. 1805, Par. Vol. rel. exm. de luxe.	1	10
483. — Hasiusz, X. Jakób. Kazanie na dzień naznaczony pogrzebowi P. Jana Kar. Chodk. miane w Nieświeżu 1622 r. dnia Nvbr. XVI.	—	25	526. Collectanea, vitam resque gestas Ioannis Zamoyscii Magni cancellarii et summi ducis Reipublicae Polonae, illustrantia edidit Adamus Titus Comes de Kościelec Działyński Posnaniae 1861. Z.	5	—	570. — Die Umwälzung der Erdrinde in naturwissensch. u gesch. Bezieh., übers. von Dr. J. Nöggerath, 1830, Bonn.	—	7
484. — Naruszewicz, Adam. Żywot J. K. Ch. 1858, Kraków.	1	10	527. Colomby, Emile. Les Originaux de la dernière heure.	—	15	571. — A. Richard, Drapiez etc. Cours compl. d'histoire naturelle, médicale et pharmaceutique, 1835, Brxl. w. 2 vol. rel.	—	25
485. — Zofia z Mielca, wojewodzina wileńska, najw. hetmanowa W. Ks. Litewskiego — Grącki, X. Andrzej. Kazanie przy pogrzebie paniej Zophiej z M. Chodk. — brak tytułu — druk z początku XVII w.	—	20	528. Compte rendu de la fete de l'inaugur. du Monum. pol. à Rapperswyl. 1868, Zur.	—	10	572. — Historia nauk przyrodzonych w przekł. polsk. 1853, Wilno w 6 tom. br.	1	27
486. Chodkiewicz, Alex. hr. Pisma wierszem i prozą. Z. Warszawa 1817 in 8vo str. 194.	1	—	529. Conciones et orationes poeticae latinae, z koment. Amar'a. 1835, Par.	—	7	573. — Cygan, Antoni. Zbiór pieśni polskich z melodiami na 2 i 3 głosy, dla użytku szkolnego i domowego. Głogówek.	—	15
487. Chodyncki, X. I. Dzieje hist. polit. Europy i innych części świata na początku XIX w. 1818, Lwów. Tom III i IV.	—	7	530. Condillac. La logique ou les prem. dével. de l'art de penser. 1788.	—	7	574. Cyryl i Metody. Streszczenie najnowszych poszukiwań p. Leonarda Rettel. 1871, Paryż.	—	13
488. Chodźko Ign. Dworki na Antykolu. 1854, Wilno.	—	10	531. Cours d'étude pour l'instruct. des jeunes gens. 1798 Par. 4 vol.	—	10	575. Cysar W. Th. Handbuch des österreichischen Gebühren-gesetzes vom 9. Februar und 2. August 1850. (Ergänzt bis April 1858). 2 Bände. I 306 II 439 Seiten 8vo 1855—1856.	—	15
489. Chojecki Edm. Czechja i Czechowie w końcu pierwszej połowy XIX stul. 1847 Brl.	1	—	532. Condorcet. Progrès de l'Esprit humain. 1795.	—	10			
			533. Connaissance des temps, à l'usage des astronomes et des navigateurs pour l'an IX et X. Paris, 1796, 2 vol.	—	10			

BIURO ANONSÓW I ZLECENÍ

J. K. RAKOWSKI.

Poznań, Piekary Nr. 18.

Z dniem 8 października r. b. otwieram w Poznaniu na Piekarach pod Nr. 18 **biuro anonsów** w połączeniu z **biurem zleceń**.

Zakres méj czynności obejmować będą następujące działy:

A. Ekspedycja anonsów.

Zawiązawszy stósunki z domami handlowymi i podobnymi temu biuru instytucjami w kraju i za granicą a mianowicie: **w Warszawie, Wilnie, Kijowie, Petersburgu i Moskwie — w Krakowie i Lwowie — w Królewcu, Szczecinie, Gdańsku i Toruniu — w Berlinie, Wrocławiu, Dreźnie, Wiedniu, Paryżu i Londynie**, jestem przekonany, że dla przemysłu naszego otworzę nową drogę rozwoju i że tenże sumiennie i korzystnie popierać będę.

Przyjmuję anonse i reklamy w wszelkich językach do wszystkich gazet europejskich, a mianowicie: polskich, czeskich, rosyjskich, niemieckich, francuskich i angielskich po oryginalnych cenach. Tłumaczenia uskutecznią się bezpłatnie.

Cennik inseratów i reklam wszelkich gazet, a mianowicie polskich, jest na żądanie w mojem biurze do przejrzienia.

Z dniem 1go października r. b. obejmuję prócz tego **część inseratową Tygodnika Wielkopolskiego w wyłączną dzierżawę. Część ta inseratowa znacznie powiększoną zostanie.** Przy téj sposobności zwracam tu uwagę wszystkich domów ekspedujących ogłoszenia do gazet, że przy znaczniejszych zamówieniach w Tygodniku większy otrzymają rabat. Każdy zaś, komu zależy na stóunkach nietylko w kraju lecz także i za granicą, znajdzie do tego najlepszą sposobność, umieszczając ogłoszenia w Tygodniku Wielkopolskim; do saméj Galicji wysła się liczny nakład tego pisma.

Przy ekspedycji anonsów urządzam także **agenturę przedpłaty gazet.**

B. Zlecenia.

Biuro moje w tym dziale ma odpowiedzieć **potrzebom czasu i ogólnemu postępowi.** Znając społeczeństwo nasze, jego potrzebę pracy i oświaty, postanowiłem czynności moje odpowiednio rozwinąć, aby pod każdym względem wszelkim wymaganiom odpowiedzieć. Pośrednicząc w danych mi zleceniach i mając rozgałęzione stósunki w dalekich nawet stronach, jestem pewny, że pośrednictwo moje zawsze pożądaný odniesie skutek. Pośredniczyć zaś będę:

- w sprzedaży, kupnie i dzierżawie dóbr, lasów, domów etc.
- w lokowaniu i wypożyczaniu kapitałów,
- w wskazywaniu źródeł wszelkich produktów handlowych,
- w umieszczaniu osób i
- w asekuracjach.

Agencja moja sprzedaży, kupna i dzierżawy dóbr, folwarków, lasów, fabryk, domów rozciąga się nietylko na Wielkie Księstwo Poznańskie, lecz także i Galicję, Królestwo Polskie, Litwę, Rosyą.

Lokowanie kapitałów na pewny procent jako też ułatwianie w zaciąganiu pożyczek wekslowych i hipotecznych na grunta właścicieli większych lub mniejszych posiadłości uskutecznia biuro z równą korzyścią dla stron obojga, a rzetelnością starać się będzie zjednać sobie zaufanie coraz szerszej klienteli.

Co do pośredniczenia w kupnie lub sprzedaży wszelkich produktów handlowych zakreśla sobie biuro wskazywanie źródeł, gdzie rzeczony produkt w najlepszym gatunku i po najrzetelniejszej cenie są do nabycia, jako też wskazywanie miejsc, gdzie w równy sposób takowe po najwyższej cenie spieniężać można.

Osoby, w umieszczaniu których biuro moje pośredniczy, są: guwernerowie, guwernantki, agronomi, technicy, fabrykańcy, kupcy — w ogóle wszyscy, w których zakresie działania wchodzi **nauka, sztuka, przemysł.** Osoby te — tylko odpowiednio wykształcone — udowodnić winny świadectwami, że znają swój fach dokładnie i nie zawiodą oczekiwań strony interesowanej.

Zabezpieczenie siewów od gradobicia, nieruchomości i ruchomości od ognia, dalej zabezpieczenie na życie uskutecznia się w towarzystwach pewnych i dobrze renomowanych pod korzystnymi a przystępnymi dla każdego warunkami, o których w mojem biurze dokładnie poinformować się można.

Żywiąc to mocne przekonanie, że

Biuro Anonsów i Zleceń

przyczyni się do rozwoju przemysłu w kraju a tém samém do podniesienia dobrobytu, oczekuję, ufny w szczere poparcie Szanownej Publiczności, licznych zleceń, które w jak najkrótszym czasie ku ogólnemu zadowoleniu wykonane będą. Na wszelkie zgłoszenia i żądania informacji następuje odpowiedź odwrotną pocztą.

Poznań, dnia 29 września 1873.

Z uszanowaniem

Józef Rakowski.